Nr. 71. **Środa 13 Marca 1878.** **Rok 68**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 18 lutego b. r. najmiłościwiej zatwierdzić dokonany 28 grudnia 1877 wybór p. Juliusza Barańskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Stryju.

Minister wyznań i oświecenia mianował rz. kat. księdza Stanisława Gryzieckiego w Samborze, rzeczywistym katechetą państwowego gimnazyum w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 13 marca.

Ultramadjarskie organa i pokrewne im co do opinii w kwestyi wschodniej dzienniki wiedeńskie mają teraz wdzięczne pole do zachwalania swojej bystrości w ocenianiu stosunków i wypadków. Od chwili, gdy na gruzach Turcyi jako mocarstwa Europa popadła w dysharmonię i obawiać się zaczyna nowych komplikacyi, organa te przypominają, że zawsze nazywały Turcyę niezbędnym czynnikiem konserwatyzmu w stosunkach europejskich, że zalecały jej obronę zaraz w pierwszym okresie zakończonej wojny. Ze takie głosy odzywały się z tej strony od kwietnia 1877, to prawda, że dzisiejsze nieporozumienia między Rossyą a innemi na Wschodzie żywo interesowanemi państwami są tylko konsekwencyą zgniecenia Turcyi, to także prawda. Ale ztąd nie wynika bynajmniej ten zarzut, jaki w Budapeszcie i Wiedniu wysnuwany bywa przeciw hr. Andrassemu. Kiedyż to polityka austryacka uznała rozbiór Turcyi za rzecz pożądaną lub choćby nawet obojętną? Możnaby to prędzej powiedzieć o Anglii ale nie o Austryi, która zaraz w pierwszym okresie zaburzeń na wschodzie, t. j. podczas powstańczej walki, postawiła sobie za cel główny utrzymanie *status quo*. Hr. Andrassy powiedział wprawdzie, że stan obecny musi być ulepszony, ale tem wcale nie uznał pożyteczności takiej katastrofy, jaką Rossya Turcyi zgotowała. W haśle *status quo ameliore* mieściło się nietylko uznanie żywotności Turcyi lecz nadto aprobata zasady, że Turcya jako mocarstwo wschodnie potrzebną jest dla równowagi politycznej, że uważać ją należy za główny czynnik konserwatyzmu na wschodzie. Właśnie z tego dodatku *ameliore* przebija uznanie konserwatywnej missyi Turcyi, bo ci, którzy życzyli sobie istnienia Turcyi z wszelkiemi jej nadużyciami w administracyi, nie wyświadczali jej przysługi. Że żywioł turecki mimo obecnego programu uważany być może za względnie najlepszy żywioł organizacyjny, to wykazują trudności spotykane obecnie przez Rossyę na każdym kroku w organizacyi Bułgaryi. Wszystkie te uciemiężone i wrzekomo górujące nad Turkami szczepy słowiańskie na półwyspie bałkańskim odsłoniły całą nieudolność swoją do politycznego życia na wzór europejski, nawet nieudolność do autonomicznej egzystencyi w ciasnych ramach rossyjskiego szablonu. Czyż nie często czytamy w korespondencyach z Bułgaryi, jak stanowczo nahajka rossyjska zaczyna odgrywać ważną rolę cywilizacyjną?

Ignatiew, o którym długo mówiono, że popadł w niełaskę, że poszedł zupełnie w odstawkę i t. d., wraca napowrót na widownię z taką dumą i taką pewnością siebie, jak gdyby jemu należała się główna zasługa za to, że kilka razy silniejsza armia rossyjska pokonała wreszcie Turków po długim, prawdziwie heroicznym oporze. Ignatiew, chowający się formalnie przed ludźmi podczas walk pod Plewną, a teraz występujący z wielkim hałasem w San Stefano, to wcale nie świetna wielkość dyplomatyczna! Błąd popełniony przez Ignatiewa lekceważeniem siły tureckiej, w skutek czego Rossya przystąpiwszy do kampanii z niedostateczną armią, wystawioną była początkowo na największe upokorzenia, pozostanie zawsze takim błędem, że po tem wszystkiem krótkowidzącemu dyplomacie nie powinnaby się już nigdy uśmiechać ważniejsza rola. Zdaje się, że książę Gorczakow ma takie wyobrażenie o przyszłości Ignatiewa i nie wysłałby go tam, gdzie trzeba dobrze patrzeć i obserwować. Dla Turcyi byłby Ignatiew i teraz jeszcze wybornym ambasadorem, bo umie najlepiej wichrzyć, zna tamtejszy teren i pouczony Plewną, nie lekceważyłby może nawet malutkiej Turcyi dzisiejszej. Ale podobno sułtan nie życzy sobie odnawiać stosunków z tak lojalnym dyplomatą, a sułtan zdawszy się formalnie na łaskę Rossyi, może przynajmniej tyle liczyć na jej względy, że mu nie narzucą osobistości, w najwyższym stopniu dlań niesympatycznej. Wszakżeż wszystkie państwa europejskie przestrzegają tej reguły, że zanim zamianowany zostanie ambasador przy jakim dworze, zasięgana bywa dokładna informacya, czy upatrzony kandydat jest osobistością pożądaną. Mimo to wszystko Ignatiew tak występuje teraz, jak gdyby miał jeszcze świetną rolę przed sobą. Czy ma to może być wskazówką, że Rossya będzie potrzebować tego dyplomaty do śmiałych planów panslawistycznych na innej widowni? Ignatiew jest przecież panslawistą czystej wody, a fakt, że w początkach wojny tak się wypierał wszelkiej styczności z panslawizmem, świadczy tylko o jego niepospolitej chytrości lub małoduszności. Podczas walk pod Plewną praktyczny rozum kazał wypierać się tej styczności, dziś rzecz ma się inaczej, a Ignatiewowi nie braknie pewnie nigdy wymówek i fortelów.

St. Vallier może przecież pochwalić się, że odkąd został ambasadorem francuzkim w Berlinie, nietylko ani razu nie zamąciły się stosunki francusko-niemieckie, lecz owszem zaszedł wypadek, tłómaczony najkorzystniej dla pojednawczej misyi nowego ambasadora. Cesarz Wilhelm pozwolił niemieckim artystom wziąć udział w wystawie paryzkiej, chociaż wystawa ta miała być zupełnie ignorowaną. Mówią, że to pozwolenie niezawodnie pożądane dla Francyi jest tylko umówioną zapłatą za to, że Francya ostatecznie postanowiła wziąć udział w kongresie zwołanym do wstrętnego dla niej Berlina. Kto wyświadczył większą przysługę? Zdaje się, że każda strona pamiętała więcej o sobie niż o drugiej, i każda sobie samej wyświadczyła przysługę. Usunięcie się Niemiec od wystawy, której powodzenie jest zapewnione, było tak samo niestosownem dla powagi narodu niemieckiego jak usunięcie się Francyi od kongresu dla powagi narodu francuskiego. Gdyby nie przygotowania, bez których niepodobna w ostatniej chwili zdecydować się na udział w wystawie, Niemcy może nietylko artystom, lecz także przemysłowcom utorowałyby drogę do Paryża. Niełaska Niemiec dla wystawy miała dotąd znaczenie, dopóki sądzono o niej, że skłoni inne kraje do odmówienia udziału, a tem samem sparaliżuje wystawę, lub przynajmniej zupełnie ją osłabi. Cel ten został zupełnie chybiony, bo powodzenie wystawy nawet bez Niemiec jest zapewnione, a to musiało obudzić o pamiętanie w Berlinie. Francya opamiętała się w lepszą porę, bo weźmie równorzędny z innemi państwami udział w kongresie i nic nie ucierpi na pierwotnem wahaniu się.

Kronika Londyńska

IV.

Wizyta w Liwerpolu. Upiór *Alabamy*. Mityng. *Powieść o polskiej niedoli.* D'Artagnan *redivivus* i autor *Historyi Polski.* Pan S.., Polak w biurze indyjskiem. *Highe life.* Dla lwowskich amazonek! Jego Excellencya ambasador Syna Słońca. Pan Ruskin. Szyzma w wolno-mularstwie. Epidemiczne obłąkanie. Ciekawy anons. Baron Dębowski. Botanik Kamieński. Tryumfy pani Modrzejewskiej. *Washington is Mo jevska-mad!* Poezya i literatura. Książę Walii.

Przed kilku dniami powołał mnie interes do Liverpolu. W naszem mieście-królestwie mieliśmy już wiosnę. Murawa, która nigdy nie spełzła w ogródku pod mojem oknem tego roku, nabierała żywszej zieleni, a drzewiny stroiły się majem od dni kilku. Na wyżynach środkowej Anglii spostrzegłem pierwszy dowód od czasu stałego pobytu w Anglii, że nie mieszkam w kraju bez zimy. Tam szron wieszał sznury pereł na żywopłotach i stroił gazony brylantową obwódką. Na zachodnim wybrzeżu znikło to wszystko, i znowu byłem śród wiosny. Gdyby taki klimat ustalił się na Wielkiej Brytanii, mogłaby ona zastąpić Niceę lub Madeirę osobom delikatnym.

Interes mój w Liverpolu miał związek z okrętami. Wskoczywszy na dach omnibusu, jechałem przez brudne, zakopcone ulice stolicy angielsko-amerykańskiego handlu, słuchając szczegółowego opowiadania konduktora, jak J. C. Mość Arcyksiążę Rudolf przejeżdżał się w podobny sposób po tychże ulicach. Liverpol zachowuje dotąd wspomnienie tej wizyty, przekazując popularność gościa turystom, ustami swych właścicieli fabryk, inspektorów w dokach itp. Już ten fakt przypominał mi nieustannie, że nie jestem w Londynie. U nas zapominają w dobę po zniknięciu najznakomitszego gościa, co robił. Jużto Londyn ma to do siebie, że gdziekolwiek Londyńczyk się ruszy, choćby do Liverpolu, Wiednia, nawet Paryża, wszystko mu się wydaje małoświatowem, cichem, wyludnionem, parafiańskiem. Tęsknimy za wrzawą i ciżbami *City*.

Miałem interes w dokach, na jednym ze statków kompanii Cunarda, posiadającej jak wiadomo najszybsze i najpiękniejsze kupieckie parowce na świecie. Każdy kąt tego okrętu, każdy jego oficer był dawnym znajomym. Myślicie, że poznałem miejsce i ludzi, z którymi mnie oswoiły tygodnie życia na pokładzie, w podróżach przez Atlantyk?

— Wszelki duch chwali.... a wy co tu wyrabiacie? — zawołałem. — Okręt wygląda jak fregata wojenna, wy chodzicie po pokładzie z marsem i ponurą powagą oficerów z marynarki królowej!

Odpowiedzieli, że kompania zbroi swoje statki; wszystkie kompanie atlantyckie lub indyjskie czynią to samo. W razie wojny ofiarują je rządowi do transportu wojsk lub korsarstwa. Słowem, znaleźli sposób potrojenia morskiej potęgi Anglii w razie potrzeby, w przeciągu doby.

Zostawiłem Londyn w usposobieniu bardzo wojennem; Liverpol i Manchester zastałem w jeszcze bardziej marsowym humorze. I tu zasłyszałem nową *Marsyliankę* angielską, zapewniającą, że strasznych rzeczy dokażemy, jeżeli nas zmuszą do wojny. Niektóre starsze głowy mruczały niekiedy z niezadowoleniem na ten fanatyzm.

— Kto wie, co z tego będzie — rzekł do mnie jeden kupiec. — Może kuzyn Jonathan skorzysta ze sposobności, aby dla Rossyi budować nowe *Alabamy*, i zmieść handel Liverpolu z oceanu, jak podczas jego domowej wojny nasza *Alabama* zmiotła handel New-Yorku. Dzięki jej Anglia dostała monopol przewozu morskiego dla całego świata. Wiesz pan, co on znaczy? Przed laty wywóz naszych wyrobów o tyle przewyższał wartością przywóz wiktuałów zagranicznych, iż dostawaliśmy rokrocznie kilkanaście milionów funtów w gotówce. Stosunek ten zmienił się zupełnie. Nasz apetyt coraz lepszy, a wyrobów naszych coraz mniej biorą w zamian za jadło. W roku przeszłym dopłaciliśmy gotówką 100 milionów. Jednakże pieniądz jest coraz obfitszy i tańszy w Anglii, bo go zarabia marynarka kupiecka, jako przewoźnik całej ludzkości.

Ale podobne ostrzeżenia zagłuszają roznamiętnione massy. Kto wie jednak, czy rząd nie liczy się z widmem przyszłych *Alabam.*

Wspominam o tem wszystkiem, aby wam dać do zrozumienia, jak potężny nacisk opinii prze zewsząd na ministrów tutejszych, aby nie akceptowali żadnych kongresów, lecz działali zbrojnie. Motłoch i stan zamożny, szlachta i marynarze, bataliony ochotnicze w domu i w koloniach, tchną jednym duchem. Jak flota kupiecka pokazała nowy zasób potęgi, tak czynią kolonie i ochotnicy. W samej Kanadzie oświadczyło przeszło 30.000 uorganizowanych ochotników swoją gotowość przyłączenia się do czynnej armii. Trudnoby znaleźć lepszy materyał wojskowy nad atletycznych, młodych Kanadyjczyków. Siła Anglii nie jest tak nieznaczną, jak sądzą niektórzy kontynentalni gazeciarze.

Powróciłem z Liwerpolu wieczór. Ulice Londynu napełniał zwykły wrzask sensacyjny o wojnie i echo pogłosek wojennych. Kto nie zna tutejszych stosunków, mógłby pomyśleć, że armja najezdnicza biwakuje przy ujściu Tamizy. Ledwie wysiadłem z wagonu, opadli mnie znajomi i zaciągnęli na wielki wiec wojenny do Exeter-Hall, jednej z najprzestronniejszych sal w Londynie — istnego Colosseum. Była nabitą tysiącami zapaleńców, z najlepszych warstw stolicy, gdyż prezydował lord-major, piękny staruszek z długą, siwą brodą po pas prawie. Wiec miał na celu wywarcie nacisku na rząd, aby nie brał udziału w kongresie, o którym Londyńczycy nie chcą nic słyszeć.

Ton tego wiecu zrozumiecie, gdy powiem, kto rej w nim wodził i przemawiał. Najpierw mówili rozmaici oficerowie armii i floty, chciwi wojny, awansu i sławy. Alfred Austin, znakomity poeta angielski, wybierający z zamiłowaniem polskie temata (jego śliczny poemat *Leszko, syn miłości* czyli *Powieść o polskiej niedoli* powinien ktoś przełożyć), wydeklamował oracyą podobniejszą do wojennej ody Pindara, niż do mowy politycznej. Kapitan gwardyi Fred Burnaby, panicz bogaty, krwi błękitnej, słynny podróżnik i autor, opisywał co widział w Kiwie i Armenii. Ten chwat dosiadł przed dwoma laty konia w Trebizondzie, i wbrew czujności rossyjskiej dojechał do Kiwy, powrócił, opisał co widział, dostał kilka tysięcy funtów za swoje dzieło, znów objechał konno teatr wojny w Armenii, choć sztab rossyjski cenę na jego głowę ogłosił, i znów napisał książkę, której dziesiątki

Rada państwa.

† **Wiedeń,** 11 marca. *(Koresp. Gazety Lwowskiej).* W Izbie poselskiej nie było dziś posiedzenia, odwołano je nazajutrz po zapowiedzeniu. Natomiast Izba wyższa zebrała się na krótkie posiedzenie nadzwyczajne, poświęcone wyłącznie wspomnieniu pośmiertnemu arcyksięcia Franciszka Karola. Wygłosił je prezes ks. Karol Auersperg w słowach następujących (wedle stenogramu):

Wysokie Zgromadzenie! (Izba powstaje.) Ciężki, bolesny smutek nawiedził dom Habsburgów i ich państwo. Zgon najdostojniejszego arcyksięcia Franciszka Karola, dostojnego ojca naszego Cesarza najmiłościwszego, przerażeniem głębokiem i żałobą napełnił umysły. św. p. J. Cesarska Wysokość był przez wszystkich wiernych zwolenników tronu wysoce poważany jako nieprześcigniony wzór wielkodusznego, najszlachetniejszą ofiarnością natchnionego patryotyzmu. Jego dobrotliwość bez granic i dobroczynność wspominana była przez tysiące a tysiące serc z szczerem rozrzewnieniem w modlitwie, a najwznioślejsze dowody ludzkości i uprzejmości zgasłego dochodziły aż pod strzechę najuboższą i z serdeczną wdzięcznością sławione były w ustach ludu. Wobec błogiej działalności jego serca, wyszczególniającego się wszelkiemi zaletami wspaniałomyślności i dobrotliwości, strata, którą ogół ponosi przez zgon tego pana dostojnego. jest bardzo ciężka a każdemu wiernemu Austryakowi staje się podwójnie dotkliwą na wspomnienie, że nasz monarcha ukochany i nasz dom cesarski przez tę stratę niepowetowaną ciężko jest nawiedzony głębokim żalem; a jest to wynik głębokiego przywiązania, jeżeli żywe w tej boleści współczucie koi się nadzieją, iż pociecha współczucia powszechnego zdolna sprawić ulgę żałości. Dla tego też Izba wyższa czuje w sercu potrzebę wynurzenia szczerej kondolencyi swej i niekłamanego życzenia, aby podźwignął się głęboko zasmucony umysł naszego Cesarza i Pana najmiłościwszego. Wysokie Zgromadzenie zechce przeto upoważnić prezydyum do wykonania tego poselstwa w sposób właściwy. Wysokiej Izbie wypadnie dopełnić smutnego obowiązku odprowadzenia jutro śmiertelnych szczątków zgasłego arcyksięcia na wieczny spoczynek, o czem członkowie osobne otrzymają doniesienie. Dzisiejsze posiedzenie było poświęcone obwieszczeniu tego nader smutnego wydarzenia i zamykam je niniejszem. Posiedzenie następne zastrzegam sobie zwołać pisemnie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Austryacka księga czerwona).

Podajemy dalszy wyciąg z księgi czerwonej przedłożonej delegacyom. W bardzo długiej w języku francuskim spisanej depeszy do hr. Wolkensteina w Londynie z 17 września 1876, zaznacza hr. Andrassy swe stanowisko w obec Bośnii i Hercegowiny. Przemawia on gorąco za przeprowadzniem reform ale sprzeciwia się równie stanowczo nadaniu autonomii tym prowincyom. Pomiędzy innemi robi uwagę, że gdyby chciano zrzec się idei utrzymania Turcyi w całości, należałoby całą kwestyę oryentalną postawić na porządku dziennym obrad całej Europy. Wprawdzie dodaje hr. Andrassy, że dalszego istnienia Turcyi w Europie nie uważa za dogmat niewzruszony, ale nadmienia przytem, że nie sądzi, ażeby domagając się od Turcyi zaprowadzenia reform, należało w tej chwili uczynić coś więcej, jak zmusić ją w drodze pokojowej do przyjęcia tych reform. W niemieckiej depeszy z tego samego dnia, dodaje hr. Andrassy: W zrewoltowanych prowincyach może być mowa o lepszej administracyi z pewnemi prerogatywami autonomicznemi, ale nie może być mowy o ukonstytuowaniu autonomicznem, które w obliczu całego świata miałoby całkiem inne znaczenie. Te prerogatywy autonomiczne są sformułowane w depeszy o reformach z 30 grudnia 1876. Dla czegoż więc chce rząd angielski owe reformy, na które się sam zgodził, zastąpić obecnie śmiałym programem o administracyjnej autonomii? Jeżeli jest w stanie podać lepsze propozycye, albo poczyni pewne zmiany, to jesteśmy gotowi przystać na nie, jeżeli zaś nie, to uważamy niejako za punkt honoru, nalegać na to, ażeby układ, o którym była mowa powyżej, nie został zmieniony. Uważam więc za rzecz niezbędną odwołać się wyraźnie na depeszę z 30 grudnia traktującą o reformach. Nie należy zapominać, że na niezbyt przyjemnem widowisku zawikłań wschodnich, siedzimy w pierwszych lożach i że co najmniej w Bośnii i Hercegowinie mamy najżywotniejsze interesa, których ani sami ignorować nie możemy ani też dozwolić, ażeby je ktoś trzeci ignorował.

O missyi generała Sumarokowa podaje telegram hr. Andrassego z 3 października 1876 do austryackich reprezentantów przy dworach europejskich, następujące wyjaśnienia: „Missyę hr. Sumarokowa tłumaczono sobie najrozmaiciej. Rzecz ma się jak następuje: Generał przywiózł własnoręczne pismo cesarza Aleksandra, którego treść nie nadaje się oczywiście do dyskusyi publicznej. Równocześnie miał hr. Sumaroków zakomunikować pewne oświadczenie rządu rossyjskiego, które zostało udzielone także innym gabinetom. Oświadczenie to zawiera propozycyę, ażeby wojska rossyjskie zajęły Bułgaryę a wojska austryackie Bośnię, równocześnie zaś mają floty mocarstw europejskich pojawić się w Bosforze, zmusić Portę do przyjęcia warunków pokojowych i zapobiedz rzezi chrześcijan. Pierwszę część tej propozycyi uważamy za niestosowną i dla tego nie mogliśmy jej przyjąć. Z drugiej zaś strony mniemamy, że jeżeli w dalszym toku rokowań okaże się potrzeba zastosowania środków przymusowych, akcya połączonych flot na Bosforze byłaby środkiem najodpowiedniejszym do dopięcia celu.

Ze względu na obecną fazę kwestyi wschodniej bardzo interesującą jest następuca depesza hr. Andrassego z 18 listopada 1876 r. „Dowiaduję się, że w depeszy wystosowanej 2 b. m. z Jałty przez lorda Loftusa do lorda Derbyego. w której lord Loftus donosi o audyencyi, jaką w tym samym dniu otrzymał w Liwadyi u cesarza rossyjskiego, jest zawarty następujący ustęp: „Jego ces. Mość daje najświętsze słowo honoru, że nie ma zamiaru zdobywać Stambułu w celu zajęcia tej stolicy raz na zawsze i że jeżeliby zbieg okoliczności zmusił go do obsadzenia wojskiem pewnej części Bułgaryi, stałoby się to tylko prowizorycznie i na tak długo, póki spokój i bezpieczeństwo ludności chrześcijańskiej nie byłyby zapewnione“. Ta depesza ma tem większe znaczenie, że przed jej wysłaniem przedłożył ją lord Loftus księciu Gorczakowi, a za jego pośrednictwem, Jego ces. Mości cesarzowi Aleksandrowi, i obaj potwierdzili, że jest dosłownem powtórzeniem tego, co car powiedział.“

Ze względu na stosunki w nowem księstwie bułgarskiem zasługują na powtórzenie następujące dwie depesze: (Wyciąg). *Stambuł* 7 grudnia 1876. Poseł grecki, pan Konduriotis wyraził w obec mnie obawę z powodu, iż Rossya zamierza przyłączyć do nowego księstwa bułgarskiego także terytorya z wybitną cechą grecką i wspomniał o demonstracyi, jaki z tego powodu miała już miejsce w Filipopolu. Grecy mieszkający tam w przeważnej liczbie nie zgodzą się nigdy na rządy bułgarskie i w danym razie oprą się przemocą tym rządom; mielibyśmy wówczas nową wojnę rasową.

Hr. Zichy do hr. Andrassyego. *Stambuł* 8 grudnia 1876. W tej chwili wysyła ludność grecka sandżaku filipopolskiego adres do W. Ekscellencyi, w którym protestuje przeciw wcieleniu tego powiatu do przyszłego księstwa bułgarskiego i zastrzega się przeciw odjęciu tej części starożytnej Tracyi cechy greckiej. Przyjm W. Eks. i t. d.“ — Według doniesienia br. Muncha z 17 grudnia 1876 powstało także w Atenach wielkie oburzenie na wiadomość o zamierzonem wcieleniu obwodów greckich do przyszłego księstwa bułgarskiego. Z tego można sobie wyobrazić, jakie stosunki panować będą między Grekami a Bułgarami w księstwie bułgarskiem utworzonem przez Rossyę.

Dnia 21 marca 1877 podpisali w Londynie ambasadorowie Anglii, Austryi, Francyi, Włoch i Rossyi ów protokół, w którym było zawarte potwierdzenie odbioru oświadczenia hr. Szuwałowa, które tak opiewało: „Jeżeli z Czarnogórą zostanie zawarty pokój i jeżeli Porta przyjmie rady Europy, i oświadczy gotowość rozbrojenia swej armii, a zarazem przedsięweźmie na seryo reformy określone w protokole, może wysłać specyalnego pełnomocnika do Petersburga, któryby rozpoczął rokowania co do rozbrojenia armii, na które następnie zgodzi się także cesarz Aleksander. Ale jeśliby miały się powtórzyć rzezie, podobne do tych, jakie Bułgaryę zalały krwią, musiałaby Rossya odstąpić od zamiaru rozbrojenia swej armii.“ Włochy oświadczyły, że przystąpią do tego protokołu tylko wtedy, jeżeli ugoda między mocarstwami będzie trwałą. W depeszy z 3 kwietnia poleca hr. Andrassy br. Herbertowi, ażeby doniósł Porcie, że protokół ten nie uchybia ani godności, ani niezawisłości Porty, i że dlatego spodziewa się, iż Turcya spełni życzenia w nim zawarte. Dnia 4 kwietnia odpowiada br. Herbert, że Porta odrzuca protokół, albowiem ubliża on godności i niezawisłości rządu ottomańskiego

Turecka rada ministrów wylicza następujące punkta protokołu, które uważa za niebezpieczne i ubliżające mocarstwowemu stanowisku Turcyi: 1) Nadzór obcych mocarstw uważa za naruszenie 9go artykułu traktatu paryskiego. 2) Zdemobilizowanie armii rossyjskiej zrobiono zawisłem od zawarcia pokoju z Czarnogórą; tym sposobem musiałaby Porta zgodzić się na wszystkie warunki podyktowane jej przez Czarnogórę. 3) Żądanie, ażeby Turcya zdemobilizowała swą armię, nie mając żadnej gwarancyi, że Rossya uczyni to samo. 4) Zaproszenie do wysłania osobnego ambasadora do Petersburga postawione w formie warunku.

Dnia 6 kwietnia zatelegrafował hr. Andrassy br. Herbertowi, że jest zdumiony odpowiedzią tureckiej rady ministrów, która utrzymuje, że protokół londyński jest poniżającym dla Turcyi. Gdyby tylko Porta zastanowiła się dobrze nad tem, że po odrzuceniu życzeń Europy, wyrażonych na konferencyi, zadowoliła się Europa żądaniem tylko tego, na co przystała sama Porta, to zaiste musiałaby przyjść do przekonania, że w tym protokole nie ma nic takiego, co by ubliżało jej godności lub niezawisłości. Dla tego też radzi Porcie, ażeby nie zrywała z Czarnogórą. Austrya nie ma najmniejszego powodu pomagać Czarnogórze do powiększenia terytoryalnego. Natomiast sprzeciwia się hr. Andrassy utworzeniu europejskiej komisyi pacyfikacyjnej. W protokóle londyńskim nie może Austrya dopatrzeć nic takiego, co by poniżało Turcyę, albo też groziło jej niezawisłości, ale natomiast upatruje Austrya w odrzuceniu protokołu przez Portę wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Dlatego też poleca hr. Andrassy br. Herbertowi, ażeby doradzał Porcie przyjęcie protokołu. Rady tej udziela Austrya Turcyi tylko w jej własnym interesie, albowiem na wypadek wojny między Rossyą a Turcyą, potrafi Austrya obronić swe własne interesa w każdym kierunku Br. Herbert odpowiedział 6 kwietnia, że Porta nie dowierza właściwie rossyjskim zapewnieniom, a nie protokółowi. Porta przypomina, że uzbroiła się dopiero wtedy, gdy Rossya ukończyła prawie całkiem uzbrojenie swej armii i że forma zaproszenia ambasadora tureckiego do Petersburga, jest bardzo ubliżającą, wyglądałoby to bowiem tak, jak gdyby Turcya wysyłała ambasadora w roli przeproszenia Rossyi. Najwięcej trudności nastręcza warunek co do zawarcia pokoju z Czarnogórą, tudzież zastrzeżenie w rossyjskiej deklaracyi co do rzezi w Bułgaryi. Dnia 12 kwietnia 1877 doniósł br. Herbert z Stambułu, że Safwet basza dał czarnogórskim delegatom odpowiedź odmowną co do zawarcia pokoju, i że za kilka dni upływa zawieszenie broni. Wojska tureckie zajmą tylko obronne stanowisko. W tym samym dniu odtelegrafował hr. Andrassy br. Herbertowi, że to postanowienienie Porty dotknęło go bardzo niemile. Na zapytanie, czy Porta ma jeszcze i teraz wysłać ambasadora do Petersburga, odpowiedział hr. Andrassy stanowczo, że powinna to uczynić, chociaż nie ma w tej chwili wielkich widoków, ażeby ta missya odniosła skutek pożądany.

(Sprawa wschodnia w parlamencie angielskim.)

Na posiedzeniu Izby lordów zwrócił książę Argyll uwagę członków na traktaty zawarte w latach 1856 i 1871 i na obecne stanowisko Anglii wobec tych traktatów i domagał się odczytania korespondencyi dy-

---

tysięcy się rozeszły. Dalej mówił chirurg Armand Leslie, piękny jak Apollo, z językiem ostrym jak lancet. Pojmany w Sofii był on długo jeńcem rossyjskim i doznał złego obejścia ze strony generała Gurki. Ongi były jeniec rossyjski, pułkownik Coope, autor najlepszej, znanej mi historyi kampanii przeszłorocznej, wystąpił z filipiką przeciw Rossyi. Znany pułkownik Payme-Payne, Don Kiszot naszej epeki, chodzący po Londynie w stroju godnym D'Artagnana, z orderami wszystkich wywłaszczonych książąt u piersi, dolał także oliwy do żaru. Jest bogacz i dziwak jakich mało, z wielką zdolnością literacką. Wydaje teraz dwutomową *Historyę Polski*, od r. 1772—1875, wcale dobrze napisaną, sądząc z pokazanych mi korrekt. Otóż takie osobistości wodzą rej w partyi wojennej. Dodajmy nacisk mieszczaństwa w City, którego rada municypalna wyraziła się w duchu wojennym 137 głosami przeciw pięciu, a przyjdzie wyznać, iż ministrowie Jej Królewskiej Mości nie spią na różach. Przed rokiem podobne hałasy wiązały im ręce, teraz prą ich w kierunku wręcz przeciwnym.

Ponieważ mamy teraz porę wieców i odczytów wszelkiego rodzaju, więc w dzień po burzliwym wiecu w Exeter-Hall mogłem odetchnąć na cichem zgromadzeniu kolonistów angielskich. Wspomnę o niem jako o widowisku, którego żaden inny kraj by nie pokazał. W obszernej sali siedzą przedstawiciele pięciu części świata. Prezyduje książę Sommerset, z drzewem genealogicznem z czasów normandzkich, a dobrami od Gangesu do wybrzeża Hudsońskiej zatoki. Widok prezydenta zasłania mi *maharaja* z Pundżabu, Ind, i nabób z Kalkuty. Podaje mi rękę uczony geolog, znajomy z puszcz australskich. Mnie byłe australskie obywatelstwo upoważnia do podzielania takiej obrady. Ale bierze w niej udział inny Polak, młody Lwowianin, pan S.... Właśnie podaje jakieś papiery mądremu profesorowi statystyki, który prawi uczenie o handlu Nowej Zelandyi. Pan S. jest pomocnikiem i przyjacielem szefa biura indyjskiego w Londynie. Widzicie, że i Polacy mają głos w reprezentacyi kolonii angielskich! Radziliśmy tam bardzo mądrze i uradzili, że: ponieważ Europa i Stany Zjednoczone wyzyskują Anglią sprzedając jej wiktuały a nie kupując jej towarów, my Anglicy i koloniści zrobimy świat dla siebie, handlując tylko pomiędzy sobą. Niestety i myszy postanowiły mądrze, żeby kota dzwonkami obwiesić, ale jak się wziąć do tego? Oto sęk!...

Z poważnej atmosfery kolonialnego handlu wpadam na chwilkę do klubu, po nowiny z *high-life*, wiedząc iż pewne kółka wartują uważnie tę część moich kronik. W klubie gwar wielki. Sto ust powtarza, jak przed chwilą wyrzucono z arystokratycznego klubu tuż naprzeciw panicza złapanego z dwoma tuzami w rękawie.

— Więc tam grali? — pytam.

— Zawsze tam grają.

— Czy wysoko?

— O, jako tako Pewien młody *laird* szkocki i pułkownik, przegrał niedawno 50.000 funtów w jednej nocy, ale odbił się o tyle nazajutrz, że tylko 6000 zapłacił.

Szczęśliwy czytelniku, z pół milionem dochodu i żyłką odwiedzania Monaco! Jeżeli nudzisz się we Lwowie, Wiedeń dla ciebie za moralny, a w Monaco byłeś zbyt często, zjedź do Londynu i zapisz się do którego z klubów na West-End. Nie wierz, żeby Londyn był nudnym i purytańskim. Wprawdzie zamyka się on hermetycznie przedemną. chudym pachołkiem, w niedzielę i co dnia o północy. Gdybym się odważył grać w karty w publicznem miejscu, obłożył by mnie grzywną. Ale Londyn ma inny kodeks dla takich jak ty, bogaty paniczu! Kluby nigdy się nie zamykają, o tysiące w *baccarata* lub ruletę wolno grać i w Londynie, a londyńskiej policyi zasię od magnatów z ziemi lub z giełdy.

Jużto West-End jest światłem dla siebie. Niedawno szedłem wzdłuż Bond-Street, ulicy wystaw malarskich i zbytku. Dwie młode, piękne damy wysiadły z powozu i wchodziły do wystawy rysunków Turnera, własności Ruskina, zachwycającej Londyn z łaski tego właściciela tylu pięknych zbiorów. Spotkał je młody kawaler, z miny gwardzista, i ukłonił się im nisko. Damy miały czarne kapelusiki, męskiego kroju, zwane Oksford, w których też do twarzy przystojnym panienkom. Temi kapelusikami odkłoniły się jemu równie nisko, po męsku. Ta moda szerzy się pomiędzy pewną koteryą na West-End, wybornej pozycyi i konduity. Czy nie zaszczepicie jej we Lwowie?...

Na West-End trudno się domyśleć, że Anglia zbroi się do wojny i narzeka na biedę. Przez Bond-Street nie łatwo się przecisnąć śród tłumu pysznych ekwipażów, opasłych służalców, śmietanki towarzyskiej, tłoczącej się do wystawy akwarelistów w Dudley Gallery (miernej jak na Anglią, słusznie dumną z doskonałości swoich akwarelistów, a mierność ta zdaje się zdradzać upadek tej sztuki w Londynie), do magazynów pysznej porcelany, i najrozmaitszych zbytków. Pewien kupiec przy Bond-Street powiedział mi, iż nigdy nie sprzedał tyle kosztownych cacek w porze świątecznej, ile w tym roku. Jest to fakt niezaprzeczony, że West-End zaludnia warstwa, której żadne klęski ekonomiczne lub wojenne nie mogą dotknąć lub skrzywdzić na kieszeni.

Musiałem odwiedzać Bond-Street często, szukając sali dla pewnej, projektowanej wystawy polskiej, odroczonej jednak aż po wystawie paryskiej. Przy tych sposobnościach ocierałem się kilkakrotnie o Jego Ekscellencyą ambasadora Syna Słońca i cesarza Kwiecistego państwa. Jego Ekscellencya szaleje za obrazami barbarzyńców, zwłaszcza szkoły paryskiej. Nieraz myślałem, jaki on szczęśliwy — siedzi sobie w pałacu na West-End, z sutą pensyą, bez kłopotów o kwestyę wschodnią, nie potrzebując nawet pisać kronik do *Gazety Pekińskiej.* Poznawszy jednego z sekretarzy Jego Ekscellencyi przekonałem się o mylności mego zdania. Jego Ekscellencya jest najnieszczęśliwszą osobą w Londynie! *Spleen* go pozbawia snu i tuszy, nudzi się na śmierć! Wprawdzie kazał kopiować dla siebie kilka obrazów, i pilnuje osobiście artystów spełniających zlecenie. Fotografuje się co dnia prawie, zawsze w innej pracowni. Naraz obstalował dwa własne portrety i wysiaduje regularnie swoje godziny. Ale wszystko to nie wystarcza, by mu dać stałe zajęcie. Pcha się więc wszędzie, ale Anglikom czas cenniejszy, niż kompania ambasadora o migdałowem oku, więc go zbywają krótko. Słowem, jest on bardzo biednym mandarynem.

(Dokończenie nastąpi.)

plomatycznej pomiędzy gabinetem brytyjskim a rządem greckim. Książę powiada, że chce wykazać bezpodstawność zapatrywań, jakie o tych traktatach istnieją w parlamencie i poza parlamentem. Traktat r. 1856 zagwarantował pozornie absolutną integralność i niezależność państwa tureckiego, ale zbadawszy ten traktat gruntownie, przychodzi się do przekonania, że tak właściwie nie jest. Artykułami traktatu r. 1856 Turcya została przyjęta do familii narodów europejskich a 9 artykuł określa obietnice, jakie Turcya z wdzięczności za użyczoną jej po raz pierwszy opiekę, dała mocarstwom europejskim Artykuł ten zastrzegał dalej, że gdyby obietnice te nie zostały spełnione, w takim razie wystąpienie przeciw Turcyi ze strony mocarstw europejskich nie jest wykluczonem. Jedynem mocarstwem, które złamało warunki tego traktatu, jest Turcya sama, gdyż nie dotrzymała przyrzeczenia i nie kierowała się sprawiedliwością wobec swych własnych poddanych, mianowicie zaś wobec chrześcijańskich poddanych w Europie. Duch, w jakim Porta działała od roku 1856, znajduje illustracyę w rzezi r. 1860, w scenach rewolucyj podczas następnych dziewięciu lat i w powstaniu kreteńskiem. Później nastąpiły okrucieństwa bułgarskie, które wywołały wielkie oburzenie w Anglii przeciw Porcie i zmusiły kraj do odebrania Turcyi pomocy, jakiej jej dotąd użyczał. Od 1856 żadne mocarstwo nie zgrzeszyło przeciw istniejącym traktatom z wyjątkiem Turcyi samej, a obecnie, gdy Turcya nie istnieje już jako mocarstwo militarne w Europie, nastąpi prawdopodobnie wielka zmiana w administracyi tureckich państw lenniczych.

W przebiegu dyskussyi, która się ztąd wywiązała, skarży się lord Stanley of Alderley na to, że Anglia nie poczyniła żadnych kroków w celu obrony Konstantynopola.

Lord Hammond (były stały podsekretarz państwa dla spraw zewnętrznych) mniema, że nigdy nie doznano większego zawodu, jak obecnie, jeżeli mniemano, że podczas ostatnich lat 80 zamiarem polityków było utrzymanie państwa tureckiego. Dyplomaci zmierzali jedynie do uchronienia Europy od niebezpieczeństw i trudności, którychby nie można uniknąć w razie, gdyby europejska Turcya istnieć przestała. Spokój i bezpieczeństwo chrześcijańskich prowincyj Turcyi zależą od tego, aby im nadać rzeczywistą niezależność.

Earl Carnarvon zgadza się ze zdaniem, iż Turcya nie spełniła zobowiązań przyjętych w traktacie z 1856, ale twierdzi, że i Rossya nie spełniła swoich zobowiązań, a z tego wynika ta nauka, że nad rozwiązaniem kwestyi wschodniej trzeba się dokładnie zastanowić, aby było ono nietylko praktycznem ale też i trwałem. Panowanie tureckie w chrześcijańskich prowincyach nie może być przywróconem i musi być zastąpione stopniowem polepszeniem stosunków szczepów ujarzmionych.

Po przemówieniu księcia Somerset, księcia Rutland i *earla* Fevershama zabrał głos lord Derby: „Nie myślę krytykować zapatrywań mego szlachetnego przyjaciela na traktaty z 1856, a choć w ogólnych wnioskach, do których dochodzi, zgadzam się z nim, nie wiem czyby prowadziło do politycznego celu zbijać argumenta, przez które do tych wniosków doszedł. Czytając 7 artykuł traktatu z 30 marca 1856, którym zobowiązaliśmy się do szanowania niezależności i terytoryalnej integralności państwa tureckiego, nie mogę treści tego artykułu pogodzić z twierdzeniem, iż artykuł ten mówi jedynie o przyjęciu Turcyi do związku mocarstw europejskich. Gwarantując integralność jakiego mocarstwa, przyrzekamy coś uczynić, ale inne jest pytanie, jak daleko idzie to przyrzeczenie. Zgadzam się jednak z praktycznym wnioskiem, że gwarancya nie nakłada na żadne z mocarstw gwarancyjnych obowiązku prowadzenia wojny w obronie państwa tureckiego. Nie naruszyliśmy więc żadnego zobowiązania i nie odstąpiliśmy od wytkniętej polityki, gdy przed rokiem nie chcieliśmy prowadzić wojny w obronie państwa tureckiego. Co się tyczy kwestyi przyrzeczeń, jakiemi się mocarstwa gwarancyjne zobowiązały do czuwania nad tem, aby chrześcijańska ludność Turcyi zażywała pewnej opieki, to bardzo trudną jest rzeczą podać pod tym względem jakie ściśle określone reguły i przyznaję, że artykuł 9 traktatu z 1856 nie rozstrzyga tej kwestyi ani w jednym ani w drugim kierunku. Z wyjątkiem groźb i kroków gwałtownych użyliśmy wszystkich środków, któremiśmy rozporządzali, aby tylko odwrócić tę wojnę. Wskazaliśmy Porcie sprawiedliwą i zaszczytną drogę wydostania się z trudności. (Słuchajcie!) Rząd turecki nie był tyle roztropnym, aby skorzystać z nastręczonej sposobności. Projekt protokołu nie wyszedł od nas, ale zgodziliśmy się nań chętnie. Rząd turecki nie skorzystał z tej sposobności a zawsze twierdziłem i dziś jeszcze twierdzę, że nie przecenianie sił swoich, ale przekonanie, że wojna jest nieuniknioną, nakłoniło Turcyę do odrzucenia wszystkich rad jej udzielonych. Dla nas pozostał tylko wybór, albo wziąć w wojnie udział, albo też zająć neutralne stanowisko. Z wyjątkiem bardzo nieznacznej mniejszości kraj pochwalił nasze zachowanie się, które wśród ówczesnego stanu opinii publicznej jedynie mogliśmy obrać. Mój szlachetny przyjaciel pyta się, dlaczego gdy Rossyanie przekroczyli Bałkan, nie powiedzieliśmy im, że nie powinni posunąć się do Adryanopola. Dwa były tego powody. Pierwszym powodem było to, że takie oświadczenie byłoby znacznem odstąpieniem od przyjętej polityki neutralności. Gdybyśmy inwazyi rossyjskiej stawiali tamę pod Adryanopolem, to armie tureckie byłyby się cofnęły za ten punkt i chcąc nie chcąc bylibyśmy musieli wziąć udział w wojnie. Każdy widzi i czuje, że stan rzeczy, który zamierzono stworzyć w roku 1856 i 1871 przestał już istnieć. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Te traktaty moglibyśmy wziąć za punkt wyjścia. Możemy powiedzieć, że je zawsze uważamy za obowiązujące, dopóki Europa nie uzna nowych stosunków; ale jeśli weźmiemy je za punkt wyjścia, to w tym celu, aby od nich odstąpić. Panowie nie będziecie odemnie żądali, abym się rozwodził nad kwestyą, jaką postawę i jaki ton przyjmie Anglia na przyszłym kongresie. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Chcę tylko podnieść niektóre ogólne zasady. Życzymy sobie, aby pokój, który ma być zawarty, był rozwiązaniem w duchu europejskim a nie wyłącznie rossyjskim. Życzymy sobie, aby o ile okoliczności na to pozwolą, zawierał w sobie gwarancyę trwałości. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Życzymy sobie, aby pokój ten, o ile to będzie możliwem, utrzymał równowagę pomiędzy rozmaitemi szczepami i wyznaniami. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Wprowadziłbym panów tylko w błąd, gdybym wyraził zdanie, że konferencya będzie miała łatwe zadanie do spełnienia. Wobec bardzo rozmaitych interesów pojedyńczych rządów i wobec tylu trudności zadanie dyplomatów z pewnością nie będzie łatwe. Wiemy, co chcemy czynić i uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, aby sprowadzić zadowalniający rezultat, ale byłoby rzeczą nierozumną chcieć przepowiadać, jaki będzie ten rezultat.

Lord Dunraven podniósł, że w traktacie pokojowym nie zakreślono żadnej granicy zaborowi rossyjskiemu w Małej Azyi. Nie należy utrzymywać, że kanał sueski będzie zawsze drogą do Indyj i dla tego powinna Anglia śledzić postępy Rossyi w Małej Azyi. Mowca sprzeciwia się zalecanej niejednokrotnie aneksyi Egiptu i mniema, że najlepszym sposobem położenia tamy posuwaniu się Rossyan do Egiptu, byłoby wystąpienie przeciw niej w Palestynie. Po kilku uwagach lorda Strathedena i Campbella zamknięto dyskussyę nad tym przedmiotem.

KRONIKA

— **Wczorajszy wybór** deputowanego do Rady państwa z miasta Lwowa w miejsce dr. Juliana Czerkawskiego, nie osiągnął stanowczego rezultatu. Głosy podzieliły się w takim stosunku pomiędzy trzech głównych kandydatów, że żaden z nich nie uzyskał absolutnej większości. Głosowało razem 2240 wyborców. Hr. Artur Gołuchwski otrzymał 1041 głosów, dr. Franciszek Smolka 823, Henryk Rewakowicz 357. Odbędzie się tedy wybór ściślejszy między dwoma pierwszymi kandydatami.

— **Na walnem zgromadzeniu** Towarzystwa ochrony zwierząt we Lwowie, które się odbyło dnia 9 b. m., wybrani zostali do zarządu na r. 1878, W. baron August Romaszkan, c. k. podkomorzy przewodniczącym i W. Franciszek Kostek kanonik metropolitalny i profesor uniwersytetu tegoż zastępcą; pp. dr. Eugeniusz Janota i dr. Izydor Szaraniewicz profesorowie uniwersytetu i Adolf Klemensiewicz emer. c. k. radca appelacyjny i adwokat krajowy członkami wydziału; pp. Paweł Stwiertnia elew inżynieryi, Józef de Perelli urzędnik c. k. dyr. telegrafów i Mikołaj Rybowski, dyrektor szkoły ludowej, zastępcami członków wydziału; pp. Feliks Lewandowski urzędnik c. k sądu krajowego sekretarzem i Zenon Rawicz Rojek urzędnik pocztowy zastępcą sekretarza.

— **W teatrze** dziś „Artykuł 264," komedya w 5ciu aktach, polecona przez pierwszą komisyę konkursu dramatycznego lwowskiego imienia Fredry.

* **Statystyka policyjna.** W zeszłym miesiącu lutym b. r. aresztowano policyjnie we Lwowie 1349 osób. Mianowicie aresztowano za dzieciobójstwo 1, za kradzież 152, za oszustwo 9, za sprzeniewierzenie 5, za obrazę i opór straży policyjnej 8, za uszkodzenie ciała 14, za uszkodzenie cudzej własności 2, za prędką i nieostrożną jazdę 13, za stręczenie do nierządu 12, za gry hazardowe 7 osób. Patrole policyjne aresztowały za opilstwo 123 osób, za burdę 114 osób, tudzież 90 żebraków i 489 włóczęgów. Od tutejszych c. k. sądów karnych odebrano po odbytej karze 311 więźniów. Z ogólnej tej liczby aresztowanych oddano do c. k. sądu krajowego karnego 40, do miejsko-delegowanego c. k. sądu powiatowego w sprawach karnych 284 osób; magistratowi odstawiono celem pomieszczenia lub innego zarządzenia 120, do wydalenia szupasem ze Lwowa 104, a celem zbadania przynależności gminnej 8 włóczęgów. W szpitalu umieszczono 51 chorych. Resztę 742 osób traktowano policyjnie. Oprócz tego ukarano 59 dorożkarzy za przekroczenia dorożkarskie, 23 sług za przekroczenie regulaminu służby, 3 szynkarzy za przekroczenie godziny policyjnej i 4 osoby za dręczenie zwierząt. Za niemeldowanie lokatorów pociągnięto do odpowiedzialności 32 właścicieli domów. Nadto były w zeszłym miesiącu 2 wypadki rabunku, 2 wypadki podrzucenia, 3 wypadki gwałtu publicznego i 5 wypadków wydania fałszywych banknotów.

— **Dawny pałac Radziwiłłów** w Berlinie, jeden z najwspanialszych gmachów stolicy pruskiej, przerabiają obecnie na mieszkanie księcia kanclerza niemieckiego. Wielkim kosztem urządzane są także na nowo wspaniałe ogrody pałacowe, ks. Bismarck bowiem ma być bardzo wybrednym w tym kierunku. Sam pałac urządzony będzie z monarszym nieledwie przepychem, przy zastosowaniu najnowszych wynalazków oświetlenia i t. p.

— **Cenny zabytek** świata przedpotopowego wykopano w tych dniach w miejscowości Donaueschingen. Jest to cały i dobrze zachowany skielet jelenia przedpotopowego, zwanego przez uczonych *Cervus Elaphus (Desor)*. Olbrzymie rogi tego zwierzęcia mają co najmniej 40 odgałęzień. Rzeczoznawcy utrzymują, że ze wszystkich dotąd odkopanych szczątków tego zwierzęcia, okaz znaleziony w Donaueschingen jest najzupełniejszy.

— **Nie samobójstwo,** lecz nieostrożność w używaniu morfium była powodem śmierci nieszczęśliwej hrabiny Adryanny Zichy w Seregelyesz. Dzienniki węgierskie ogłaszają poświadczenie lekarza sądowego co do wypadku tego. Hrabina, która liczyła lat 24 i była matką dwojga dzieci, w skutek utraty jednego z nich popadła w melancholię i cierpiała na bezsenność. Lekarz zaordynował jej morfium w odpowiedniej dozie, hrabina jednak samowolnie zwiększyła tę dozę w nadziei osiągnięcia prędszego skutku. Zasnęła też po zażyciu jej, ale na wieki.

— **Podrabiane monety.** Jak donoszą dzienniki berlińskie pojawiło się ostatniemi czasy w obiegu w Niemczech ogromne mnóstwo podrabianych monet dwudziestofenikowych. Rząd niemiecki z tego powodu musi zmienić nietylko stempel tych monet, ale nawet kruszec, z jakiego są bite.

— **Liczba wychodźców,** którzy w styczniu r. b. przybyli z Europy do przystani nowojorskiej, wynosiła 1711, pomiędzy którymi było 1276 mężczyzn a 435 kobiet. Pod względem narodowości znajdowało się pomiędzy wychodźcami 403 Anglików, 62 Szkotów, 4 Walijczyków, 243 Irlandczyków, 539 Niemców, 33 obywateli austro-węgierskich, 14 Szwedów, 5 Norwegczyków, 8 Duńczyków, 84 Francuzów, 70 Szwajcarów, 26 Hiszpanów, 1 Portugalczyk, 124 Włochów, 18 Holendrów, 3 Belgów, 33 Rossyan, 12 Polaków, 7 Węgrów, 2 Chińczyków, 8 Nowoszkotów, 5 Peruwiańczyków, 6 Kubańczyków i 1 Haytyniec.

— **Nieszczęśliwe rygorozum,** było w tych dniach powodem samobójstwa 27 letniego doktoranda medycyny nazwiskiem Giejza Mihala w Berlinie. Nieszczęśliwy nie przeszedłszy przy składaniu drugiego rygorozum z jednego przedmiotu, otruł się sinkiem potasu.

— **Fotografujący telegraf.** Londyńskie czasopismo poświęcone fotografii opisuje szczegółowo nowowynaleziony sposób, za pomocą którego można odbicia fotograficzne telegrafem posyłać na wszelkie odległości. Sposób ten polega na tej samej zasadzie fizykalnej, co telegraf kopiujący każde pismo, wynalazku Bonellego i Hippa. Odbicia fotograficzne, otrzymane zapomocą nowego wynalazku, dotąd jeszcze nie zupełnie zadowalniają, ponieważ rysunek na nich oddany jest w grubych liniach, specyaliści jednak pracują ciągle nad udoskonaleniem fototelegrafii.

— **W kołach arystokratycznych** Londynu budzi obecnie zajęcie mający już w tych dniach nastąpić ślub baronówny Hannah Rothschild z lordem Rosebery. Ślub ten odbędzie się naprzód w biurze registratora a następnie w kościele anglikańskim. Pannie młodej, która jest sierotą, miejsce ojca zastępować będzie lord Beaconsfield. Posag baronówny Rothschild wynosi 3 miliony funtów szterlingów, to jest 36 milionów zł. Lord Rosebery złożył swej narzeczonej w upominku oprócz brylantów swej rodziny, wspaniały garnitur dyamentowy, złożony z korony hrabskiej, naszyjnika, kolczyków i naramienników.

— **Wściekły pies.** Okropnego wypadku widownią, jak opowiada paryski *Figaro*, był przed kilkoma dniami park Lisieux we Francyi. Wnuk ministra Guizota, p. Robert de Witt, przechadzając się po tym parku, ujrzał nagle przed sobą wściekłego psa. Do obrony miał przy sobie tylko strzelbę pojedynkę, nabitą drobnym śrutem. Bez namysłu też strzelił do psa, lecz skaleczone zwierzę w tem większą tylko wpadło skutkiem tego wściekłość. Nie pozostawało napadniętemu, jak obrócić strzelbę i uderzeniami kolby powstrzymywać zwierzę. Po chwili przybiegł ogrodnik z łopatą i jeszcze jeden robotnik, lecz kiedy ten ostatni zasłonić chciał pana sobą, pies, którego zepchnięto już do rowu, rzucił się na niego i ukąsił go w pierś. W końcu powiodło się ogrodnikowi zabić straszne zwierzę i p. de Witt szczęśliwie wyszedł z tej fatalnej przygody, do skaleczonego robotnika zaś przywołano natychmiast lekarza, który żelazem i amoniakiem wypalił rany.

— **Wypadek na morzu.** Angielski parowiec śrubowy *John Middleton*, własność kompanii Watts & Milleurn w Londynie, dnia 7 b. m. w drodze z ładunkiem zboża z Odessy do Antwerpii najechany został przez turecki okręt wojenny pod Konstantynopolem i tak mocno uszkodzony, że zatonął w porcie stambulskim. Angielska łódź kanonierska *Antilope* uratowała całą załogę *Middletona*.

— **Wybuch gazów** ziemnych w kopalniach węgla Kylsith w Szkocyi, zeszłego piątku pozbawił życia 16 robotników. Kopalnie zawaliły się przy tem, dotąd nawet nie powiodło się mimo najusilniejszych starań wydobyć zwłok tych nieszczęśliwych.

— **Tajemnicza zbrodnia** popełnioną została przed tygodniem w Wenecyi. D. 7 b. m. wieczór przy jednej z ulic widziano młodego człowieka wsiadającego do gondoli. Zaledwie łódź odbiła od brzegu dał się słyszeć wystrzał. Młody człowiek strzelił do siebie i ciężko ranny wpadł do wody. Przywieziono go do szpitala, gdzie wyznał, że jest Niemiec rodem i nazywa się Seeborn. Prosił, ażeby bezzwłocznie o jego czynie uwiadomiono żonę jego, mieszkającą w hotelu „Sandwirth" w Wenecyi, jeżeli w ogólności — dodał — wiadomość ta zastanie ją jeszcze przy życiu. Wyprawieni do hotelu posłańcy znaleźli w numerze wskazanym przez Seeborna młodą kobietę zabitą na łóżku. W piersiach nieszczęśliwej tkwił jeszcze sztylet, a cały pokój był krwią zbroczony. Seeborn wzbrania się dać dalsze wyjaśnienia. Sprawdzono tylko tyle, że przybył z swą żoną przed kilkoma dniami na statku Lloyda. Oboje małżonkowie byli bardzo młodzi i należeli do klasy wykształconej.

GŁOSY PUBLICZNE.

Zarząd Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim łaskawym Paniom, które spełniać raczyły na balu prawników obowiązki gospodyń, jak niemniej Wn. dr. Marcelemu Madejskiemu, przewodniczącemu komitetu, i wszystkim innym Panom członkom komitetu, których niezmordowanym trudom i zabiegom, powodzenie tego balu zawdzięczyć możemy. W końcu dziękujemy W. Adolfowi Abrahamowiczowi za prowadzenie tańców, które do uświetnienia zabawy wielce się przyczyniło.

W imieniu zarządu

Stanisław Nowosielecki, przewodniczący.
Włodzimierz Budzynowski, sekretarz.

Stypendya krajowe.

(Ciąg dalszy.)

II. Stypendya o rocznych 157 zł. 50 ct. w. a. otrzymali:

a) w miejsce stypendyów niższych (po 105 zł. z fundacyi Załchockiego i śp. Anny Ostrogskiej) 1. Mikołaj Wolański z 1 roku praw we Lwowie; 2. Michał Janocha z 2 roku wydziału lekarskiego w Krakowie; 3. Hieronim Bolesław Stefan 3 im. Fraenkel z 5 kl. gim. w Brodach; 4. Tadeusz Maksymilian 2 im. Wąsowicz z 5 kl. gim. w Przemyślu; 5. Zdzisław Stanisław 2 im. Kamiński z 4 kl. szkoły realnej w miejscu: 6. Tomasz Antoni 2 im. Lisiewicz z 1 roku szkoły politechnicznej we Lwowie, (w miejsce stypendyum 124 zł. z fundacyi krakowieckiej); również i ci uczniowie wykazali odpowiednie postępy w naukach i złożyli dowody, że ich stosunki majątkowe pozostały takie same, jak w czasie nadania stypendyów niższych.

b) z tytułu pokrewieństwa z rodziną fundatora (śp. Samuela Głowińskiego) 1. Feliks Józef 2 im. Majeranowski uczeń 3 kl. gimnazyum w Samborze. 2. Bolesław Konstanty 2 im. Burzyński uczeń 1 kl. gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie; 3. Stanisław Karol Mieczysław 3 im. Kułakowski uczeń 1 kl. szkoły realnej we Lwowie; 4. Dobiesław Jan 2 im. Kułakowski uczeń klasy przygotowawczej przy gimnazyum 2. we Lwowie.

c) Stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego otrzymali:

1. Eugeniusz Wincenty Antoni 3 im. Jordan z 1 roku praw w Krakowie, który odbył pomyślnie egzamin dojrzałości. Rodzice jego nie posiadają żadnego ruchomego ani nieruchomego majątku a utrzymywać muszą 5 dzieci.

2. Kazimierz Emil 2 im. Jarmund z 5

roku szkoły politechniczej we Lwowie, który odbył zadowalniająco studya z poprzedniego roku, ojciec zaś jego inżynier prywatny, obecnie bez miejsca utrzymywać musi 3 dzieci.

3. Władysław Józef 2 im. Czarnek z 1 roku szkoły politechnicznej we Lwowie, który odbył pomyślnie egzamin dojrzałości. Ojciec jego prywatny oficyalista bez majątku żywić musi 9 niezaopatrzonych dzieci.

4. Seweryn Zarzycki uczeń 8 klasy gimn. w Brzeżanach ukończył 7 klasę z postępem celującym lok. 1 na 27 uczniów. Ojciec jego gr. kat. pleban na wsi z kongruy 300 zł. utrzymywać i wychowywać musi 4 dzieci.

5. Henryk Jakób 2 im. Śliwinski, uczeń 6 klasy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, który otrzymał w poprzedniej klasie stopień celujący lok. 2. na 49 uczniów. Ojciec jego były oficyalista gminny, obecnie bez miejsca utrzymywać musi 5 nieletnich dzieci.

6. Eugeniusz Jan Kamil 3 im. Wisłocki, uczeń 6 klasy tegoż gimnazyum, który otrzymał w poprzedniej klasie lok. 5 na 49 uczniów. Matka jego wdowa bez majątku i jakiegokolwiek stałego dochodu obarczona pięciorgiem dzieci nie może łożyć na wychowanie syna.

7. Jan Karol 2 im. Zubrzycki uczeń 7 klasy szkoły realnej w Stanisławowie ukończył poprzednią klasę zadowalniająco lok. 8 na 18 uczniów. Ojciec jego obarczony pięciorgiem dzieci, nauczyciel ludowy bez majątku nie może wspierać syna.

8. Maryan Kamiński uczeń 4 klasy powyższej szkoły ukończył poprzednią klasę celująco lok. 2 na 19 uczniów. Ojciec jego posiada tylkozadłużoną realność z dochodu tejże o i ze szczupłej płacy żywić musi rodzinę złożoną z 10 osób.

9. Stanisław Remigiusz 2 im. Swieżański uczeń 3 klasy tejże szkoły ukończył poprzednią klasę z postępem dobrym lok. 16 na 33 uczniów. Ojciec jego prywatny oficyalista ze szczupłej zasługi żywić musi 5 niezaopatrzonych dzieci

10) Mieczysław Roman 2 im. Burzyński uczeń 6 klasy gimnazyum w Tarnowie otrzymał w poprzedniej klasie stopień pierwszy lok. 9 na 21 uczniów. Matka jego wdowa z dochodów zadłużonej realności żywić i wychowywać musi 5 dzieci.

11. Aleksander Maryan 2 im. Romanowski uczeń 2 roku wydziału prawniczego w Krakowie, który odbył egzamin z ostatniego półrocza bardzo dobrze. Ojciec jego nie posiada żadnego majątku i nie może wspierać syna.

d) Stypendya z fundacyi konwiktowych po 157 zł. 50 ct. w. a. rocznie, które również młodzieży nie należącej do szlachty nadane być mogą, otrzymali:

1. Edmund Scheffner ukończony słuchacz filozofii obecnie na 3 roku praw we Lwowie, który odbył pomyślnie egzamin państwowy i ośm kollokwiów celująco i bardzo dobrze i brał czynny i gorliwy udział w obserwacych stacyi meteorologicznej. Uczeń ten jest sierotą, utrzymuje się z własnej pracy i wspiera wiekową matkę, która otrzymywać ma dwoje nieopatrzonych dzieci.

2. Michał Franciszek Józef 3 im. Zalewski z 2 roku praw we Lwowie, który ukończył całe gimnazyum z postępem celującym, złożył egzamin dojrzałości chlubnie, 2 kollokwia celująco i zupełnie zadowalniająco. Ojciec jego urzędnik podatkowy z szczupłej płacy utrzymać musi 6 nieletnich dzieci.

3. Feliks Kostrzewski z 4 roku filozofii we Lwowie, który odbył 6 kollokwiów celująco i chwalebnie. Ojciec jego prywatny oficyalista na wsi nie posiada majątku i utrzymywać musi rodzinę tylko z nader szczupłej zasługi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁑ **Księgosusz**. W drugiej połowie lutego b. r. ustał księgosusz w Dżurkowie, powiatu kołomyjskiego. Nowych wybuchów przez ten czas nie było. Od dnia 25 lipca 1877 do 25 lutego 1878 panował księgosusz w 42 miejscowościach, w których przy ogólnej liczbie bydła rogatego w tych miejscowościach 19.256 sztuk w 120 zagrodach, padło 93, ubito zaś 730 chorych i 1203 podejrzanych o zarazę. Ogólna strata wynosi zatem 2026 sztuk.

÷ **Wiedeń**, 11 marca Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 510 sztuk, z Węgier 2022 sztuk, niemieckiego 393 sztuk, razem 2925 sztuk, czyli o 206 sztuk więcej niż w zeszłym tygodniu. W tej liczbie mieszczą się już 43 bawołów. Rzeźnicy tutejsi usiłowali znów wyzyskać nieco liczniejszy spęd do sprowadzenia znaczniejszej zniżki, co jednak niezupełnie im się powiodło, gdyż obecność wielu rzeźników zamiejscowych nadała targowi większego niż zwykle ożywienia. Tylko towar pośledniejszy z Galicyi doznał nieznacznej zniżki, za to przedniejszy w równej mierze się podniósł; węgierski i niemiecki spadł o pół zł. na 100 kilo. Sprzedano wszystko. Płacono: opasy galicyjskie $52\frac{1}{2}$—$56\frac{1}{2}$, węgierskie 52—$57\frac{1}{2}$, niemieckie 54—$58\frac{1}{2}$, krowy 48—54, buhaje 48—52, bawoły 43—46 zł. za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 7 b. m. zapanowała znów co do wołów tendencya zwyżkowa, płacono 70—89 ctm; skopy poprawiły się na nowo w cenie, płacono za towar z runem 1.03—1.08 frk., bez runa 95 ctm. do fr. za pół kilo.

OSTATNIA POCZTA

Gabinet petersburski popierany i tym razem przez Niemcy, czyni zabiegi, aby przyspieszyć ile możności zebranie się kongresu. Jedyną trudność przedstawiają, jak na teraz wątpliwość rządu angielskiego, który wobec krętych dróg dyplomacyi rossyjskiej, waha się z przystąpieniem, dopóki program obrad kongresu nie jest mu zupełnie jasnym. W tym celu domaga się rząd angielski przedewszystkiem, aby mu officyalnie zakomunikowano traktat pokojowy rossyjsko-turecki, a oraz określono, czyli traktat ten w całości będzie przedmiotem obrad. Aby usunąć te wątpliwości gabinetu londyńskiego, miała Rossya za pośrednictwem niemieckiem przyrzec, że traktat pokojowy jeszcze przed zebraniem się kongresu zostanie Anglii zakomunikowanym. Co do podstawy obrad miała Rossya zaproponować, aby sam kongres ułożył sobie program, podobnie jak to uczyniła konferencya stambulska. Dążność tego manewru jest widoczną: Rossya nie chce, aby mocarstwa interesowane przed zebraniem się kongresu porozumiały się co do wspólnego postępowania, dlatego ułożenie programu spycha na ostatnią chwilę, aby potem różnicę zdań wyzyskać tem łatwiej na swoją korzyść. Czyli jednak rząd angielski po tylu doświadczeniach „lojalności“ rossyjskiej zgodzi się na ten *modus procedendi*, — to wielkie pytanie.

Poruszona przez Anglię kwestya udziału Grecyi w obradach kongresu jest niemniej ważną trudnością. Rząd rossyjski usiłuje sparaliżować tę propozycyę żądaniem, aby dopuszczono do zielonego stołu także reprezentantów Serbii i Czarnogóry. Nadto postarała się Rossya o protest Porty przeciw udziałowi Grecyi. Porta ma oświadczyć, że w razie, gdyby reprezentanta Grecyi dopuszczono na kongres, ona sama wstrzyma się od udziału. Tak więc rzecz wikła się coraz bardziej, a szanse kongresu stoją coraz gorzej.

W Rumunii warunki pokoju zawartego w San Stefano sprawiły wrażenie deprymujące. Projekt zamiany Bessarabii za Dobruczę, uważają patryoci rumuńscy nietylko za upokorzenie kraju, ale upatrują słusznie w tej zamianie zaród niebezpiecznych zawikłań na przyszłość. Wszakże nie potrzeba być jasnowidzącym, aby przewidzieć, że księstwo bułgarskie, skoro tylko wzrośnie w siły, sięgnie po odebranie Dobruczy, a wtedy Rumunia będzie mieć do czynienia nietylko z Bułgaryą, ale także z jej potężną protektorką. Rząd rumuński w bezradności swej uchwalił wystosować protest do mocarstw, chociaż z góry jest przekonanym, że krok ten nie odniesie pożądanego skutku. Oprócz tego grożą rządowi rumuńskiemu kłopoty wewnętrzne. W Mołdawii szerzy się agitacya rewolucyjna, rząd oskarżany jest o zdradę, o zaprzedanie kraju Rossyanom. „Tymczasem“ wspaniałomyślni sprzymierzeńcy Rumunii koncentrują w tym kraju 100-tysięczną armię, i są wszelkie widoki, że nieproszeni ci goście nie tak prędko opuszczą urodzajne niwy Mołdo-Wołoszy.

Dziennik *Nowoje Wremia*, uchodzący w Rossyi za tłumacza opinii pewnych wyższych sfer urzędowych, występuje energicznie przeciw okupacyi Bośnii i Hercegowiny przez wojska austryackie, a to jako obrońca interesów Serbii, która zdaniem jego najbardziej przez tę okupacyę byłaby pokrzywdzoną. Oto są rozumowania tego dziennika: „Serbia przebyła dwie ciężkie wojny. W pierwszej z nich miała do czynienia z większą połową armii tureckiej, poniosła straty dotkliwe materyalne, lecz skutkiem tej wojny poziom moralny narodu serbskiego podniósł się znacznie, bo obudziło się w nim poczucie patryotyzmu i pragnienie jedności plemiennej. Serbowie stojący u steru rządu, powzięli byli zamiary nawet nieco za śmiałe, oprócz bowiem zjednoczenia ziem serbskich, pragnęli przyłączenia do Serbii części Bułgaryi. Dziś, nietylko w tym względzie spotkał ich zawód zupełny, lecz nadto niebezpieczeństwo wielkie zagraża im od Zachodu. Austrya, która przez swą bezczynność nie tylko nie dopomogła sprawie zjednoczenia Słowian, lecz nawet jej bruździła dużo i przeszkadzała, teraz, właśnie w chwili, kiedy już niema kogo zasłaniać przed gwałtami i bezprawiami Turków, zamyśla objąć w swe posiadanie Bośnię i Hercegowinę. W jakże smutnem położeniu, w nagrodę za swe ofiary, znajdzie się Serbia, skoro honwedzi węgierscy zajmą całą serbską granicę zachodnią! Za heroiczną inicyatywę w sprawie wyswobodzenia Słowian, za potoki krwi wylanej i ruinę materyalną, księstwo serbskie otrzyma bardzo małe wynagrodzenie terytoryalne na południu utraci zaś na długo, jeśli nie na zawsze, nadzieję połączenia się z Serbami bośniackimi i hercegowińskimi. Przy takim obrocie rzeczy Serbia będzie mogła powiedzieć sobie bez przesady, że przeszła z deszczu pod rynnę.“

Proponuje zatem *Nowoje Wremia*, aby Rossya opierała się tymczasem wszelkiemi siłami zajęciu Bośnii i Hercegowiny przez Austryę a przynajmniej starała się odwlec tę rzecz do kongresu. Skoro zaś obrady kongresowe nastąpią, powinna Rossya użyć całego swego wpływu, aby te dwa kraje przyłączono do Serbii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 marca. Na posiedzeniu połączonych podkomissyi węgierskiej delegacyi hr. Andrassy odpowiedział na pytanie Szecsena o ograniczeniu żeglugi na Dunaju. Turcja nie chciała uważać Dunaju za rzekę konwencyjną, lecz za własną granicę i linię obronną, czego monarchia austryacko-węgierska uznać nie mogła. Minister zastrzega sobie obszerną odpowiedź. Po dłuższej mowie Szecsena hr. Andrassy zgodził się na zdanie, że inicyatywa w zmianie położenia małych lenniczych państw powinna była wyjść od Austryi. Minister zwraca uwagę na zawarcie traktatu z Rumunią i kroki poczynione w sprawie rumuńskiego tytułu książęcego. Hr. Andrassy może jednak odsłonić swoje zamiary tylko do pewnej granicy. Rząd od początku był skłonny uznać niezawisłość Rumunii ale nie jej neutralność. Minister zwraca uwagę, że opinia publiczna nie zawsze słusznie sądzi a także i lud nie lubi słuchać prawdy, co wykazuje zmiana opinii publicznej w Anglii.

Delegat Wahrmann protestuje stanowczo, jakoby w węgierskiej delegacyi panowało usposobienie wojownicze. Nikt nie życzy sobie wojny. Ale delegacya oświadcza spokojnie i poważnie, że podejmie wojnę, jeżeli zajdzie nieuniknione konieczność. Kilka innych mowców po części przemawiało w tym duchu a po części oświadczyło, że żądanie kredytu nie ma być uważane za wotum ufności. Hr. Andrassy oświadczył, że niema nic do zarzucenia formie wniosku Falka ale nie może zobowiązywać się w tej mierze, gdyż nieznaną jest jeszcze uchwała austryackiej delegacyi. Jeżeliby obie uchwały były niezgodne musianoby wybrać drogę pośrednią. Potem kredyt uchwalono jednogłośnie według wniosku Falka.

Wiedeń, 12 marca. Połączone podkomisye węgierskiej delegacyi przyjęły jednogłośnie wniosek Falka, który proponował przyzwolenie 60 milionowego kredytu.

Wiedeń, 12 marca. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej uchwaliła tymczasowy budżet na drugi kwartał 1878 r. tudzież po zycye żądane przez ministra wojny *à conto* nadzwyczajnych potrzeb wojskowych w r. 1878.

Wiedeń, 13 marca. (*Tel. pryw.*) Z Knina donoszą do *Presse*, że w południowej Bośnii rozpoczęła się znowu barbarzyńska walka domowa. Baszybożuki napadają i mordują Chrześcian. Powstańcy postanowili walczyć dalej. Dziś miało przyjść do utarczki pod Trubarem nad granicą austryacką.

Tagblattowi donoszą z Bukaresztu, że skoncentrowane w Rumunii wojska rossyjskie obejmują dziewięć dywizyj. Książę Dundukow-Korsakow objął już cywilną administracyę Bułgaryi.

Petersburg, 13 marca. *Journal de St. Petersbourg* omawia żądania angielskich dzienników, aby z góry zostało postanowionem, iż wszystkie punkta traktatu pokojowego przedłożone będą pod obrady kongresu i że wszystkie mocarstwa poddać się mają uchwałom kongresowym. Dziennik rossyjski mówi na to: Kongres nie jest ani rozjemczym ani żadnym innym trybunałem, ale wspólną naradą nad wspólnemi lub niezgodnemi interesami. Uchwały kongresu tem bardziej mogą liczyć na powszechną zgodę, im mniej będą inspirowane przez zazdrość lub nieufność i im bardziej wypływać będą z uwzględnienia ogólnych interesów. Decyzye kongresu nie będą zapadać większością głosów, a więc nielogicznem jest żądanie, aby każdy już z góry oświadczał, że się podda pod te uchwały. Równie nie wytrzymuje krytyki żądanie, aby kongresowi przedłożone zostały wszystkie punkta traktatu pokojowego. Jeżeli zadaniem kongresu jest pokój, to należy w rozprawach omijać wszelki przedmiot, który nie mając europejskiej cechy i nie podlegając wcale decyzyi kongresu, mógłby tylko wywołać rozdrażnioną dyskusyę akademicznej natury.

Ateny, 13 marca. Car przyjął projekt udziału Grecyi w kongresie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 marca 1878, godz. 2 min. 25. Losy kredytowe 162·50, Węg. akcye kredyt 221 25, Akcye anglo-austr. 101·25 Akcye banku Union 65·75, Akcye kolei Karola Ludwika 243·75, Akcye kolei północnej 299·—, Akcye kolei południowej 74·50, Akcye kolei Alföld 115.—, Akcye kolei Elżbiety 169·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 122 75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·—, Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw w złocie 66·50. Galic. oblig. indemn. 84·50, Losy z r. 1864 135·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 99.50, Losy tureckie 14·75, Akcye kolei węg.-galic. 93·50, Akcye kolei państwowej 256·— Akcye banku związkowego 74 50, Rubel papierowy $1·28\frac{1}{2}$, Węgierskie losy 77·—, Mark niem. 58·50, Węgierska renta 89 50. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 13go marca, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 231·40, Anglo-Austr. 101·50, Unionsbank 64·25, Kolej Karola Ludwika 243·25, południowa —·—. Rubel papierowy $1·28\frac{1}{2}$, Gal. listy zastawu, —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·50. Usposobienie ciche.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 me. 20 w Lwowie.

Przyjechali do Lwowa
dnia 13 marca 1878.

Hotel Europejski.

Pp. M. Dujanowicz z Podwołoczysk. H. Malinowski z Jarocina. L. Kirschner z Wiednia. J. Schijdki z Krakowa. J. Michel z Berna J. Liebesny z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. H. Stecki z Wołynia. K. Weeber z Banunin. E. Poeche z Brodów.

Hotel Warszawski.

P. A. Hollas z Złoczowa.

Hotel George'a.

Pp. T. hr. Stadnicki z Mościsk. S. Pieńczykowski z Strychańca. C. ks. Lubomirska z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Czyński z Jarosławia. J. Kusiński z Rusiatycz. W. Angermann z Przemyślan.

Hotel Langa.

Pp. K. Koffer z Wiednia. S. Götz z Wiednia. A. Horak z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 12 i 13 marca 1878.

F. E. ks. Hohenlohe do Krakowa. S. br. Brunicki do Zaleszczyk. T. Bobrowski do Krakowa. B. Horodyski do Krogulca. P. Lanc do Sopuszyna. L. Modzelewski do Brodów. T. Popławski do Stanisławowa. A. Rakowski do Jarosławia.

Dr. I. Kopernicki do Krakowa. T. Kownacki do Switarzowa. H. Kruszewski do Chorobrowa. W. Puzyna do Martynowa. B. Rozwadowski do Tarówki. B. Winnicki do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 13 marca 1878 7 godz. rano.

Barometr 723·79 mm. Psychrometr suchy—0·6°C. Psychrometr wilgotny —0.2°C. Prężność pary 4.1mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW2. Ozon 7. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0.5°R.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 12 marca 1878.

	płacą zlr.	ct.	żądają zlr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	242	50	244	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122	50	124	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240	50	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	40
„ „ „ 4% „	78	70	79	50
„ „ „ 5% okresowe	84	60	85	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	90	90	80
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	25
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	84	75	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	55
Dukat cesarski	5	50	5	58
Napoleondor	9	45	9	54
Półimperyał	9	58	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	28—	1	30—
100 marek niemieckich	58		59	–
Srebro	104	50	106	50
Kupony w srebrze	104	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 9 marca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.25	63.40
luty-sierpień	63.30	63.50
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.30	67.45
kwiecień-październik	67.60	67.80
Losy z roku 1839 całe	317.—	319 —
„ „ 1839 piąta część 0%	317.—	319.—
„ „ 1854 po 250 zlr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 zlr. 5%	111.75	112.25
„ „ 1860 po 100 zlr. 5%	119.75	120 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 zlr.	135.75	136.25
„ „ 1864 „ po 50 zlr.	134.50	135.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zlr. 5%	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	1[illegible].—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.90	75.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zlr.		
Czech	103.—	—.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	84.50	85.—
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75.60	76.—
Węgier	78.—	78.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.25	104.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.25	234.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	745.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	802 —	804.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	380.—	382.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	171.50	172 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1890.	1995 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244.75	245.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123.50	124.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.50	261 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.50	75.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	94.—	95.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95. –	95.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 —	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.25	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.25	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	90.50	91.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.75	92.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.–
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.75	95.—
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	70.65	70.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.50	101.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.50	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.25
„ „ „ „ III. „	97.75	98.25
„ „ „ „ IV. „	96.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.40	77.60
z r. 1867	77.50	77.75
z r. 1868	71.50	72. —
z r. 1872	68.50	69.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95 —	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.—	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19.—	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.70	118.80
Paryż za 100 fr.	47.20	47.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.60.–
„ pełnej wagi	5.58.—	5.59 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.47.50	9.48.50
Rossyjski imperyał	9.73.—	9.75.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.75	104.85

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 12 marca 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	65
„ „ „ w srebrze	66	90
Renta w złocie	74	50
Losy pożyczki z roku 1860	111	25
Akcye banku wiedeńskiego	800	—
„ „ kredytowego	231	50
Londyn	118	95
Srebro	105	20
Napoleondor	9	49½
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	58	55

Dziennik Urzędowy.

(1424 1—3) **Edykt.**

L. 1435. C. k. sąd powiatowy w Nisku ogłasza niniejszem, że dla zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 143 złr. 88 ct. a. w. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 10 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem licytacyjna sprzedaż realności N. k. 23 w Jacie położonej, własnością Stanisława Rębisza będącej na 300 złr. oszacowanej za każdą ofiarowaną cenę kupna.

Wadyum wynosi 30 złr. a warunki licytacyi, protokół zastawniczego opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tutejszosądowej kancelaryi.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 11 lutego 1878.

(1423 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 905. C. k. sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 zł. 88 ct. odbędzie się budynku sądowym w Nisku na dniu 8 kwietnia 1878 o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości pod Nr. 23 w Jacie położonej, Wojciecha Pędlowskiego własnej.

Za cenę wywołania stanowi się cena 430 złr. i na tym terminie takowa nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi i akt zastawniczego opisania mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Nisko dnia 27 stycznia 1878.

(1369 1—3) **Edykt.**

L. 997. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Józefa Kuczka dla realności na Podzamczu w Przemyślu pod Nr. 46 w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parcel budowlanych N. parc. 350, 351, 352, 353 i 354 na których dom mieszkalny i budynki gospodarskie się znajdują i z parcel gruntowych N. 213 łącznie do N. 236, tudzież N. 2723, 2724 i 2725 razem 44 morg. 15□ sążni wynoszących, graniczącej na północ z gruntami Józefa Skwirczyńskiego, na południe z gruntami ks. Hieronima Lubomirskiego na wschód z gruntami Ludwika Gucklera a na zachód z gruntami Feliksa Drużbackiego spadkobierców Franciszka Ulanowskiego i Wojciecha Repczyńskiego c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 maja 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 kwietnia 1878 tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 22 stycznia 1878.

(1446 1—3) **Edykt.**

L. 708. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Leiby Zangena w kwocie 134 złr. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądze dnia 10 kwietnia 1878 dnia 10 maja 1878 i dnia 22 maja 1878 każdym razem o godzinie 9 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż z połowy sklepu pod l. 73/74 w Przeworsku położonego jak dom. tom. III p. 54. n. 4 haer. Mojżesza Silbermana a względnie tegoż nieobjętej masy.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 274 złr. w. a. niżej której część sklepu ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, gdyż dopiero przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 27 złr. 40 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przeglądnąć można w tutejszo sądowej registraturze.

Przeworsk 18 lutego 1878.

(1365 1—3) **Edykt.**

L. 6261. C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 3 kwietnia, dnia 2 maja i dnia 6 czerwca 1878 o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność pod l. 22 w Zalesiu położona, ciało tabularne stanowiąca, wedle dom. Tom I pag. 43 num 1 haer. Ignacego Gruszczyńskiego względnie tegoż spadkobierców, tudzież wedle dom. Tom. I. pag 43 num. 2 haer. małżonków Michała i Melanii Gruszczyńskich własna, w drodze publicznej licytacyi, celem ściągnięcia 6 rat pożyczkowych po 22 zł. 68 ct. w. a. z pn. i resztę kapitału 281 zł. w. a. z pn. jako pretensyi c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności tej przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1232 zł. w. a.

Zakład wynosi 123 zł. 20 ct. w. a.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków zasięgnąć wiadomość w c. k. urzędzie podatkowym w Gródku.

Wyciąg hipoteczny realności tej do przetargu podanej można w sądzie tutejszym przejrzeć lub podnieść w odpisie.

Janów dnia 20 listopada 1877.

(1379 1—3) **Edykt.**

L. 3689. C.k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszym do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jako też w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Adelina Arnolda pocztmistrza w Koziowej zamieszkałego. Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Wojciechowi Ludwikowi Majorowi c. k. sądziemu powiat. w Skolem a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Jakóba Mrazek emeryt. kancelistę w Skolem.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony, był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub c. k. sądzie powiatowym w Skolem wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie który komisarz konkursowy w swoim czasie ustanowi, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 26 marca 1878 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub Skolem mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub w Skołem mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo utstanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 5 marca 1878.

(1451 1—3) **Edykt.**

L. 54724. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, ze w tymże celem ściągnienia Janowi Zabierzewskiemu od Antoniny Biedermann się należącej pretensyi 500 złr. z 6 proc. od dnia 16 października 1877 bieżącemi odsetkami przymusowa licytacya realności pod l. 477 ¼ we Lwowie położonej wedle księgi dom. 45 pag. 332 nr. 12 i 14 haer. Antoniny Biedermann własnej dnia 24 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na którym to terminie realność wspomniona nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 18531 złr. w. a. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1860 złr. w. a. ma być złożoną, że akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, w końcu, że dla niewiadomych z miejsca pobytu Adama Reymanczuka, Chaskla Wurma, Antoniego Tatlermusiha i Mojżesza Weicha a w razie ich śmierci dla tychże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla tych, którzyby po 14 maja 1876, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie egzekucyjnej z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Kratter kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Rogalski mianowany został.

Lwów dnia 1 lutego 1878.

(1428 1—3) **Edykt.**

L. 1404. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Ichla Libsharda prawonabywcy Mojżesza Bechera w kwocie 89 złr. 66 ct. w. a. przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 123 w Twierdzy położonej Jana Lewko własnej w trzech terminach a to: 17 kwietnia 1878, 15 maja 1878 i 12 czerwca 1878, o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 600 złr., wadyum 60 złr. w. a.

Resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa Wisznia dnia 5 marca 1878.

(1381 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9418. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 36 w Barku ad Komorowice położonej Franciszka Stanclika własnością będącej, rezolucyą z dnia 10 października 1877 l. 5844 w celu zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Stanclikowej w kwocie 222 złr. rozpisana w dniu 21 marca 1878 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tu'ejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi ztą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała dnia 30 stycznia 1878.

(1361 2—3) **Edykt.**

L. 11852. C. k. sąd pow. miejs. deleg. w Nowym Sączu ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Ryfki Laji Gelles w kwocie 100 złr. w. a. na podstawie ugody sądowej z dnia 28 marca 1876 l. 2820 wraz z przyznanemi kosztami egzekucyjnemi 2 złr. 97 ct., 7 złr. 10 ct., 2 złr. 77 ct., oraz kosztami obecnemi 6 złr. 56 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Ubiadzie pod l. 3 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jana Sobczyka własnej, protokołem de pr. 12 kwietnia 1877 l. 3468 na kwotę 1450 złr. w. a. oszacowanej w trzech terminach a mianowicie dnia 28 marca 1878, dnia 12 kwietnia 1878, dnia 2 maja 1878, każdym razem o godz. 10 z rana w gmachu sądowym.

Warunki tejże licytacyi i protokoła egzekucyjne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Nowy Sącz 28 stycznia 1878.

(1362 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1902. C. k. sąd delegowany w Tarnopolu, ogłasza licytacyę przymusową realności Maxyma Czujki w Stupkach pod l. 64 położonej, na 27 marca, 1 maja i 5 czerwca 1878, w tutejszym sądzie, każdym razem na 10tą godzinę rano.

Cena wywołania 200 złr.

Bliższe warunki, protokół opisania, ocenienia w tusądowej registraturze do przejrzenia. Tarnopol 26 lutego 1878.

(1413 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 54. W celu rozdania stypendyum jednorazowego na podróż w kwocie 850 złr. z fundacyi JW. Radcy stanu Walentego Szklarskiego rozpisuje się niniejszem konkurs

O stypendyum to ubiegać się mogą niezamożni uczniowie medycyny w Uniwersytecie Jagiell. który studya swe ukończyli, najdalej w przeciągu dwóch lat po ukończeniu studyów.

Każdy z ubiegających się powinien się zobowiązać pisemnie, że wrazie udzielenia mu stypendyum w przeciągu najbliższego roku złoży egzamina doktorskie — jeżeli ich jeszcze nie złożył — a następnie celem dalszego kształcenia się wyjedzie na jeden rok za granicę.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 1 kwietnia b. r. na ręce podpisanego lub jego zastępcy.

Kraków dnia 22 lutego 1878.

Piotrowski
dziekan.

(1393 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 10058. Celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy tamy kierującej A na lewym i opaski C na prawym brzegu Sanu pod Wysockiem w cenie fiskalnej 6954 złr. 15 ct. odbędzie się w dniu 2 kwietnia b. r. w c. k. Starostwie przemyskim publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum.

Oferty nie ułożone według przepisów lub oddane po terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 5 marca 1878.

(1389 2—3) **Edykt.**

L. 660. Na mocy §. 10 ustawy z dnia 30 grudnia 1875, o zniesieniu prawa propinacyi wzywam niniejszem osoby świeckie i duchowne, gminy, korporacye, fundacye i fundusze i. t. p. które posiadają w królestwie Galicyi i Lodomeryi lub Wielkim księstwie krakowskim prawo propinacyi i czy to jako właściciele lub współwłaściciele majętności, stanowiącej odrębne ciało hipoteczne czy też jako właściciele lub współwłaściciele propinacyjnego prawa wyszynku w pewnej miejscowości nie z tytułu posiadania takiej majętności, ażeby w terminie nieprzekraczalnym sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu podali do komisyi krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z prawa propinacyi, ustanowionej w myśl §. 7 ustawy na wstępie powołanej przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie zgłoszenia wykazujące czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku i sprzedaży z lat 1869 do 1774.

Układanie zgłoszeń należy zastosować się do postanowień ustawy o zniesieniu prawa propinacyi z dnia 30 grudnia 1875 i wydanego równocześnie pouczenia (dziennik ust. kraj Nr. 33 z r. 1878)

Ci, którzy nie podadzą zgłoszenia w oznaczonym terminie ponosić będą sami koszta wyśledzenia dochodu.

Miasta które posiadają wyłącznie prawo propinacyi w obrębie gminy miejskiej, mają tylko oznajmić komisyi krajowej, że są w posiadaniu tego prawa i należą do kategoryi miast do których odnosi się §. 39 ustawy z 30 grudnia 1875.

Gminy miejskie. w których obrębie prawo propinacyi służy nie samej tylko gminie miejskiej lecz także trzeciem osobom, obowiązane są wnosić zgłoszenia według §. 40 ustawy z 30 grudnia 1875.

Lwów 20 lutego 1878.

c. k. Namiestnik
Potocki.

(1372 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 107/R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Ropczycach ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie:

W powiecie ropczyckim:

1. w Ropczycach przy 4 klasowej szkole dwie posady nauczycieli z roczną płacą po 450 złr.
2. w Sędziszowie przy 3 klasowej szkole jedna posada nauczyciela z roczną płacą 270 złr.
3. w Chechłach przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
4. w Mały przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
5. w Niedźwiadzie przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
6. w Niewodnie przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
7. w Ociece przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
8. w Paszczynie przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
9. w Szufnarowej przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.

W powiecie kolbuszowskim:

1. w Kolbuszowej przy 4 klasowej szkole trzy posady nauczycieli z płacą roczną po 450 złr.
2. w Sokołowie przy 3 klasowej szkole posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 450 złr. dodatkiem za kierownictwo 50 złr. i wolne pomieszkanie; dwie posady nauczycieli z płacą roczną po 450 złr.
3. w Raniżowie przy 2 klasowej szkole posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 300 złr. dodatkiem za kierownictwo 50 złr. i wolne pomieszkanie; jedna posada nauczyciela z płacą roczną 200 złr.
4. w Cmolasie przy 1 klasowej szkole z płacą roczną 300 złr.
5. w Kolbuszowy górnej przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
6. w Lipnicy przy 1 klasowej szkole z płacą 400 złr.
7. w Nienadowce przy 1 klasowej szkole z płacą 400 złr.
8. w Niewiskach przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
9. w Ostrowie tuszowskim przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
10. w Ostrowie baranowskim przy 1 klasowej szkole z płacą 250 złr.
11. w Przewrotnem przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
12. w Widełkach przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
13. w Woli raniżowskiej przy 1 klasowej szkole z płacą 400 złr.
14. w Weryni przy 1 klasowej szkole z płacą 300 złr.
15. w Zielonce przy 1 klasowej szkole z płacą 250 złr.

Kandydaci mają swoje podania w potrzebne opatrzone dowody wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych, pod których są zwierzchnictwem, do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Ropczycach najdalej do 15 kwietnia 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Ropczyce dnia 5 marca 1878.

(1357 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6669. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że na prośbę egzekucyę prowadzącej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie i na podstawie tusądowego nakazu płatniczego z dnia 26 sierpnia 1869 l. 5178 przymusowa sprzedaż realności w Kozłowie składającej się z gruntu pod nr. 233/203 227/112 52/113 57/47 zastawnie opisanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jakóba i Anny Deremów własnej, na zaspokojenie pożyczki 589 złr. 45 ct. z 12 prc. odsetkami od dnia 23 lutego 1874 tudzież 3 prc. od kwoty w terminie nie uiszczonej kosztów 13 zł. 48 ct. i kosztów niniejszego podania 4 zł. 62 ct. w. a. w terminach 20 marca, 23 kwietnia i 23 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem, tu w sądzie przedsięwziętą będzie.

Cenę wywołania stanowi się suma 1400 złr. w. a.

Każdy chęć k upienia mający winien jest do rąk c. k. komisarza licytacyjnego wadyum 140 zł. w. a. w gotówce złożyć, reszta warunków licytacyjnych mogą być każdego razu w zwykłych godzinach urzędowych w registraturze tusądowej przejrzane.

Kozowa 30 października 1877.

(1422 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 906. C. k. sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 147 złr. odbędzie się w budynku sądowym w Nisku na dniu 8 kwietnia 1878, o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż posiadłości nr. 61 w Jacie położonej Marcina Kusaka własnej, za cenę wywołania stanowi się cena 300 złr. i na tym terminie takowa nawet po niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi i akt zastawniczego opisania mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

Nisko dnia 28 stycznia 1878.

(1416 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 912. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 5 kwietnia, 10 maja i 14 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Tymka Balk w Starzawie pod l. k. 37 położonej na zaspokojenie Samuela Friedmana w kwocie 175 zł. z ceną wywołania 950 zł. a wadyum 95 zł. Warunki wolno w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 10 lutego 1878.

(1442 1—3) **Edykt.**

L. 15007. C. k. sąd powiatowy sokalski rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Fedka Kowala 26 złr. przymusowy przetarg realności włościańskiej dłużniczki Oleny Reszotarskiej pod l. 35 w Torkach położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej na 730 zł. ocenionej na 11 marca, 8 kwietnia i 13 maja 1878 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Sprzedaż nastąpi całkowicie lub częściami.

Protokoły opisania i ocenienia tej realności tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 18 grudnia 1877.

(1435) **Ogłoszenie.**

L. 228. Otwarcie posiedzeń drugiej kadencyi sądu przysięgłych w Kołomyi nastąpi wskutek zarządzenia Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie na dniu 1 maja 1878 o godzinie 9 rano.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Kołomyja dnia 10 marca 1878.

(1443 1—3) **Edykt.**

L. 9994. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Izaaka Gleichera, Arona Jugend i Leiby Gleicher pto 400 złr. przymusowy, jawny przetarg realności włościańskiej Iwana Kaneira w Zawiszni pod l. 65 położonej, karty hipotecznej nie stanowiącej na dni 23 stycznia. 25 lutego i 26 marca 1878, w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Cena wywoławcza wynosi 858 złr. w. a. kaucya 10 proc.

Protokóły opisania, ocenienia realności tej, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 6 września 1877.

(1396 1—3) **Edykt.**

L. 9199. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadacza książeczki gal. kasy oszczędności do Nr. 19815 z wkładką 585 zł. w. a. na imię Feliksa Gadomskiego wystawionej, by w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, książeczkę ponienioną c. k. sądowi krajowemu przedłożył, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta zostanie umorzoną, a wystawca onej do odpowiedzi na takową obowiązanym nie będzie.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 23 lutego 1878.

(1441 1—3) **Edykt.**

L. 9975. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 320 złr. przez Samuela Leibę Mischla przeciw Filipowi Breitmayerowi wywalczonej przedsięweźmie w budynku sądowym w dniach 14 i 21 marca 1878, każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 19 w Reichenbach położonej ciało hipoteczne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2370 złr. zakład wynosi 237 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 28 marca 1878, godzina 10 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 11 sierpnia 1877 nabyli, ustanawia się kuratora p. Tomasza Albera ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 stycznia 1878.

(1445) **Obwieszczenie.**

L. 2732. Operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Winiatyńce zdziałany, zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie zarzutów ustawowo wniesionych na dzień 22 marca 1878 przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki 11 marca 1878.

Michał Klusik
c. k. sędzia powiatu.

(1440) **Ogłoszenie.**

L. 1859. C. k. sąd powiatowy w Horodence zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Głuszkowie na dniu 23 marca 1878 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.
Horodenka dnia 1 marca 1878.

(1439 1—3) **Edykt.**

L. 4987. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 250 złr. w. a. z pn. od dłużnika Jana Rautha należącej mu się realność pod l. k. 1/47 w Ernsdorfie położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach t. j. dnia 26 marca 1878 dnia 25 kwietnia 1878 i dnia 23 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo - sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10 prc. ceny szacunkowej 500 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Bóbrka dnia 27 grudnia 1877.

(1404 1—3) **Edykt.**

L. 4750. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należytości zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 260 zł. 20 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 27 marca, 10 kwietnia i 15 maja 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności Piotra Kulczyckiego pod l. 12/50 w Kornalowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 2000 zł. w.a. wadyum 20 zł. w. a.

Reszta warunków tudzież protokół zastawniczego opisania leżą w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka dnia 22 grudnia 1877.

(1403 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1301. Ogłasza się, że edyktem 15 lutego 1878 l. 1301 przez omyłkę na 7 czerwca 1878 wyznaczony termin do wnoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania gminy Przysłup Majdan niniejszem na 27 marca 1878 się ustanawia.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatow.
Kałusz 8 marca 1878.

(1448) **Edykt.**

L. 12966. Zawiadamiam niniejszem wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Władysława Dziubińskiego, iż projekt działu majątku krydalnego u mnie lub u zarządcy masy p. Bronisława Błażejowskiego przejrzeć, a zarzuty przeciw takowemu do dnia 31 marca 1878 wnosić mogą.

Do rozprawy nad możliwemi zarzutami wyznaczam termin na dzień 8 kwietnia 1878 o godz. 4 po południu w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mający.

Lwów dnia 10 marca 1878.

Komisarz konkursowy
Zminkowski.

(1429 1—3) **Edykt.**

L. 512. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 300 złr. a. w. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 110/120 w Rajbrocie położonego, dłużnika Wawrzyńca Uznańskiego, ciała tabularnego nie mającego, a na 719 złr. 70 ct. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 10 kwietnia 1878,
dnia 15 maja 1878 i
dnia 19 czerwca 1878

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 500 złr. wadyum 50 złr. au. wal.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz 10 lutego 1878.

(1425 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8716. W dniach 29 kwietnia i 29 maja 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 347 w Rohatynie położonej, w sprawie Józefa Holdera przeciw Janowi i Magdalenie Salijon pto 143 złr.

Cena wywołania 170 złr.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn 8 marca 1878.

(1363 2—3) **Edykt.**

L. 12987. Niniejszem uwiadamia się, iż w sprawie Władysławy Wilczek przeciw Chanie Streusand o zapłacenie 400 złr. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 21 marca 1878 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż 1/3 części realności pod nr. k. 139 w Brzeżanach mieście położonej Chany Streusand własnej za jakąkolwiek cenę pod warunkami, które przejrzeć można w tus. registraturze.

Oczem uwiadamia się oprócz wiadomych tabularnych wierzycieli także Simona Hultosa i Józefa Zminkowskiego z miejsca pobytu niewiadomych a w razie śmierci tychże z życia i z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców przez kuratora adwokata krajowego dr. Finkelsteina.

C. k. sąd powiatowy
Brzeżany 11 lutego 1878.

(1367 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1814. W c. k. sądzie powiatowym myślenickim odbędzie się dnia 29 marca, 30 kwietnia i 21 maja 1878 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa licytacya celem sprzedaży realności włościańskiej 1/2 roli Słowikówki i budynków w Pcimiu położonej na zaspokojenie sumy 21 złr. 60 ct. 228 złr. 69 ct. i 10 złr. 21 ct. z pn. Galicyjskiemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Katarzyny Druzgałowej się należącej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 800 złr. wadyum 80 złr. Poniżej tej ceny na pierwszym terminie się nie sprzeda.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 7 lutego 1878.

(1380 2—3) **Obwieszczenie.** L. 8565.

W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 21 marca 1878, 25 kwietnia 1878 i w dniu 6 czerwca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Barbera prawonabywcy małżonków Jana i Anny Hostków w ilości 38 złr. 12 ct. przymusowa sprzedaż gruntu pod l. parc. 1440/4 w Dankowicach w powiecie bielskim położonej wedle ks. gł. gminy Dankowice l. wykazu 54 do Antoniego Mikołajczyka należącego.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 16 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenberg.

Biała 2 lutego 1878.

(1385 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 372. C. k. sąd powiatowy lutowiski podaje do publicznej wiadomości, że w sądzie tutejszym dnia 28 marca, dnia 2 maja i dnia 7 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 15/14 w Stuposianach górnych położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Michała Kuczmydy własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. a względnie 147 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 złr. zaś wadyum 30 złr. a. w.

Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Lutowiska 13 lutego 1878.

(1388 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11377. W celu wykonania budowli zachowawczych w latach 1878, 1879 i 1880 na gościńcach państwowych w Krakowskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 22 marca 1878 roku o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Krakowie licytacya na podstawie ofert pisemnych.

Cena fiskalna robót w r. 1878 wykonać się mających wynosi 4403 zł. 65 /2 ct. w. a. Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak nie mniej ogólne i szczegółowe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, mogą być przeglądnięte w wymienionem Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale także i literami przed oznaczonym terminem a w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mogą.

Oferty nieułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 7 marca 1878.

(1408 2—3) **Edykt.**

L. 7009. Ck. sąd powiatowy w Uhnowie przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod lk. 22 a rept. 11 w Domaszowie położonej, solidarnego dłużnika Trochima Demczuka własnej, ciała tabularnego niestan. już poprzednio zastawniczo opisanej i na 860 zł. sądownie ocenionej, w sprawie egzekucyjnej Eizyka Schweidera w celu zaspokojenia 200 zł. z pn.

Sprzedaż ta odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Uhnowie w trzech terminach dnia 18 marca, 18 kwietnia i 20 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Przy pierwszym i drugim terminie może być ta realność tylko za cenę wywołania, przy trzecim nawet niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 860 zł., wadyum wynosi 86 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć w kancelaryi sądu w Uhnowie.

Dla wszystkich tych którymby niniejsza uchwała nie mogła być w czas doręczoną, jakoteż dla tych którzyby w międzyczasie jakiekolwiek prawa rzeczowe do tej realności nabyli ustanawia się kuratora w osobie p. Jana Meixnera w Uhnowie zawiadamiając ich niniejszym edyktem.

Uhnów d. 11 grudnia 1877.

(1254 2—3) **Edykt.**

L. 1105. C. k. sąd powiatowy w Trembowli ogłasza niniejszem, że wskutek pod dniem 23 lutego 1878 do l. 1105 wniesionego przez ks. Michała Lic pozwu o ponowne naruszenie posiadania plebanalnego pomieszkania w Janowie przeciw, z miejsca teraźniejszego podytu niewiadomemu Wawrzyńcowi Lic, dla tegoż naczelnik gminy z Janowa p. Zygmunt Rudnicki kuratorem ad actum na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego ustanawia się z doręczając temuż pozew i poprzednie pod dniem 30 grudnia 1877 do l. 6943 wydane orzeczenie prowizoryalne, wyznacza się do zbadania czyli ustanowione pod dniem 31 października 1877 do l. 5785 prowizoryum ponownie naruszone zostało, termin na dzień 26 marca 1878 o godzinie 3 po południu na miejscu przedmiotu spornego w Janowie. a z pobytu niewiadomego Wawrzyńca Lic wzywa się, ażeby albo dlań powyż ustanowionemu kuratorowi udzielił przed terminem dowodów i potrzebnych instrukcyj, lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawił.

C. k. sąd powiatowy
Trembowla 24 lutego 1878.

(1397 2—3) **Konkurs.** L. 1677

Przy sądzie kolegialnym we Lwowie a w razie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wschodniej jest posada woźnego z płacą roczną 300 złr. prawem posunięcia się na wyższą płacę roczną 350 złr. ubiorem służbowym i 25 proc. dodatkiem aktywalnym opróżniona.

Następnie są opróżnione przy sądzie kolegialnym we Lwowie 4 a przy sądzie obwodowym w Tarnopolu 1, razem 5 posad dozorców więźniów. a wrazie przeniesienia przy innym sądzie kolegialnym Galicyi wchodniej z płacą roczną 300 złr. ubiorem urzędowem i 25 proc. dodatkiem aktywalnym.

Ubiegający się o te posady wniosą swe podania do 24 kwietnia 1878 do prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Lwów 8 marca 1878.

(1373 3—3) **Konkurs.** L. 392./R. s. o

C. k. Rada szkolna okręgowa wadowicka ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole jednoklasowej w Kalwaryi.

Płaca wynosi 290 złr. a. w. w gotówce, a oprócz tego 2 korce żyta wartości 10 złr. i wolne pomieszkanie.

Prawo prezentowania wykonuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone dokumentami należy wnieść przez przełożoną władzę najpóźniej do końca kwietnia b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
Wadowice dnia 5 marca 1878.

(1384 3—3) **Edykt.**

L. 7851. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt. włościański przeciw Mikołajowi i Maryi Jarosz kwoty 250 złr. względnie 197 złr. 9 ct. a. w. z 12 proc. odsetkami od 20 października 1872 bieżącemi, tudzież 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 12 złr. 48 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 77 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 45 rep. 47 w Bartatowie położonej w trzech terminach a to w dniach 21 marca 1878 i 2 maja 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej, a dnia 27 czerwca 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 700 złr. Wadyum 70 złr. w. a.

Gródek 30 grudnia 1877.

(1375 3—3) **Edykt.**

L. 8391. W dniach 28 marca 1878, 6 maja i 20 maja 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Tymka Nazarkowego własnej pod nk. w Banuninie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 3 zł. 71 ct. z pn. na rzecz Mikołaja Kuźmów.

Cena wywołania 400 zł. w. a. wadyum 10 procent.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 17 grudnia 1878.

(1356 2—3) **Edykt.**

L. 12256. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Gustawa Kazimierza Nowickiego kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Dr. Dylewskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dra Włodzimierza Czemeryńskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli w którym to celu wyznacza się termin na dzień 19 marca 1878 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 maja 1878 i podać ją na terminie na dzień 12 czerwca 1878 godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego jako handlow.
Lwów dnia 6 marca 1878.

(1387 3—3) **Obwieszczenie**

L. 9400. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 21 września 1877 l. 6523 w numerach 248, 249, 250, Gazety Lwowskiej z roku 1877 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi 9/20 części realności l. 9 w Falkensteinie Marcina i Katarzyny Voisów własnej, na zaspokojenie pretensyi galic. Banku hipotecznego mianowicie 5 rat po 46 zł. i reszty kapitału 849 zł. 21 ct. wyznacza się nowy termin 14 marca 1878 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 113 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 stycznia 1878.

(1370 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3058. W celu wydzierżawienia prawa wyrobu i wyszynku piwa, wódki, miodu i innych napojów gorących oraz wyszynku wina w skarbowych szynkach i zajazdach przysługującego wys Skarbowi w obrębie dóbr skarbowych, Jabłonowa, jako II. sekcyi państwa Peczeniżyńskiego na okres od 1 kwietnia 1878 po koniec grudnia 1880 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 21 marca 1878 o godzinie 10 przed południem druga publiczna licytacya przez oferty pisemne.

Sekcya	Zawiera w sobie miejscowości	Cena wywołania czynszu 1roczn. zło.	ct.	Uwaga
II.	miasteczko Jabłonów i wsie Akreszory, Bania, Berezów, Berezów niżny i wyżny, Kosmacz, Kowalówka, Lucza, Luczki, Myszyn wraz z zajazdem i inwentarzem, Stopczatów oraz z karczmą i inwentarzem Tekucza z Banią swirską	6700	—	Grunta przy karczmie skarbowej w Myszynie jako plac pod budowę 0.060 hekt., przy karczmie skarbowej w Stopczatowie plac pod budowę 0.0230 hektarów roli . . . . . 0.3413 łącznie 0.3643 hekt.

Główne warunki licytacyi są:

1. Kaucya ma być złożoną w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
2. Czyns dzierzawny ma być spłaconym miesięcznie z góry.
3. Dzierżawa konkretalna — na wszystkie miejscowości.
4. Licytować można tylko przez pisemne oferty które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania wniesione być mają do Naczelnika c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej 21 marca 1878 do godziny 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyi i dzierżawy można tutaj lub w c. k. Zarządzie lasów w Jabłonowie przejrzeć.

C. k. Dyrekcya lasów i domen.
Bolechów dnia 6 marca 1878.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

22gie zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

kolei galicyjskiej Karola Ludwika

odbędzie się **w sobotę dnia 18 maja 1878** r. o godzinie 10. przed południem

we WIEDNIU,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse Nr. 9

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1877.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3. Preliminarz budowy.
4. Rozporządzenie nadwyżką z r. 1877.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1878.
6. Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

(1260 2–3)

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 19 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu do Zgromadzenia walnego.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **WIEDNIU:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. S. M. Rotszylda;
we **LWOWIE:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **KRAKOWIE:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **FRANKFURCIE:** n/M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **BERLINIE:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **WROCŁAWIU:** w szląskiej spółce bankowej; mianowicie:

w kasie Towarzystwa w Wiedniu za pomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach składowych za pomocą konsygnacyj w wytrójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

Pp. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu.

Wiedeń, dnia 1 marca 1878.

Rada Zawiadowcza.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego, dom Wernera, l. 12